Nr. 181. **We Lwowie, Sobota dnia 23. Lipca 1870.** **Rok IX.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7ej rano, wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA: kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 4 talary 15 sgr.
„ Szwecji i Danii . . . . 6 „
„ Francji i Anglii . . . . 23 franków
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji . . . 18 „
„ Turcji i księztw Naddun. 17 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro Administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne niepieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 23. lipca.

(Zamach centralistyczny przeciw prawom krajów. — Neutralność wyczekująca uchwalona, a zbrojna przygotowywana. — Węgry a sprawa neutralności. — Rząd węgierski przeciw Moskwie. — Z Zagrzebia.)

Sejmy, którym ma być przedłożoną jedynie sprawa obesłania Rady państwa, które zatem równocześnie zebrać się powinne, nie mogą być zwołane, dopóki nie nastąpią wybory uzupełniające z czeskiej grupy dworskiej, a dotychczas nawet termin tych wyborów nie jest oznaczony. Rada państwa zatem zebrać się może co najprędzej w połowie sierpnia, i równie jak sejmy, obradować będzie krótko, bo głównym jej celem ma być wybranie członków do delegacyj wspólnych, jako reprezentacji ogółu monarchii.

Pisma wiedeńskie udają się do patrjotyzmu pojedynczych sejmów, aby bez rekryminacyj, bez zastrzeżeń obesłały Radę państwa. Rzecz zatem niepojęta, że wobec tego mogą się pojawiać takie artykuły, jak w ostatniej *Nowej Pressie* pod nap. „Wewnętrzne uzbrojenia austrjackie,“ które przeważną część sejmów dotykają najgłębiej, rozdrażniają i budzą nieufność, zmuszają do rekryminacyj i zastrzeżeń. *Nowa Presse* żąda przedewszystkiem zniesienia konkordatu, i mniejsza o konkordat — krajom nic nie zależy na utrzymaniu jego resztek, i owszem są za obaleniem ich do gruntu, gdyż są przekonane, że sprawy wyznaniowe i szkolne ostatecznie zostaną wyłączone z zakresu czynności Rady państwa a przydzielone krajom i sejmom, ale *Nowa Presse* poważa się pisać dalej:

„Wszystkie rządy w Europie mają w obecnej chwili przy swoim boku parlamenta, prócz jednej Austrji. Dlaczegoż nasi mężowie stanu ociągają się z zwołaniem swego konstytucyjnego ciała doradczego, do czego przecie konieczność zmusi ich powoli?... Jakież to zapoznanie sytuacji, jeżeli ministrowie nie wiedzą, iż właśnie obecne stosunki nadzwyczajnie ułatwiłyby r e k o n s t r u k c j ę n a s z e j r e p r e z e n t a c j i p a ń s t w a, tak dotychczas zagrożoną!! Pod naciskiem dzisiejszego ogólnego położenia Europy, chcielibyśmy widzieć sejm, któryby nie zechciał uczynić bez ogródek tego, co jest jego powinnością, aby reprezentacja państwa przyszła do skutku. Naraziłby się na śmiech albo na pogardę, gdyby się poważył reprezentacji prowincjonalnej przywłaszczać prawo wydawania sądów o polityce europejskiej i stanowisku Austrji. Właśnie dzisiaj, jak rzeczy stoją, wzmogły się szanse przywrócenia Rady państwa, i rząd, który świadomy jest swoich celów, ma ogromną władzę do z g n i e c e n i a ż y w i o ł ó w, które nieprzyjaźnie stają przeciw i d e i p a ń s t w o w e j.“ Żywiołami temi, jak powiada dalej *Nowa Presse*, są k i l k a p r o w i n c y j s ł o w i a ń s k i c h i zowie takowe zdrajcami stanu. Ciekawiśmy, czy redaktorów tego artykułu nie wezmą do domu obłąkanych w Döbling, na każdy sposób tak sejm nasz jak nasza delegacja przyszła w Radzie państwa powinne sobie dobrze wyryć w pamięci ten artykuł.

Jestto wybuch kliki, wprawdzie nielicznej, ale dość wpływowej a mianowicie bez granic zuchwałej i bezczelnej. Szalony ten organ wyczytał z pism galicyjskich, że Polacy żądają, aby Austrja wręcz wypowiedziała wojnę Moskwie, przerzucając korpus do Kongresówki dla poparcia organizującego się powstania. Jest to fałsz, bo pisma galicyjskie nie wspominają o powstaniu, a nawet sprzeciwiają się takowemu a tylko przedstawiają Austrji, iż gdy wojna z Moskwą jest nieodzowną, interes jej własny nakazuje uprzedzić Moskwę w działaniach i szukać dla siebie sprzymierzeńca w Polakach, podejmując sprawę polską.

Co innego jest neutralność, choćby tylko obserwująca, jaką miano uchwalić we Wiedniu, a co innego nieczynność. Rząd też nie siedzi z założonemi rękami. Cesarz utworzył sobie nieustającą Radę przyboczną, złożoną z ministrów wspólnych (hr. Beusta, p. Lonyaya i jen Kuhna), tudzież z obu prezydentów ministrów, hr. Andrassego i Potockiego. Ta Rada przyboczna odbywa codzień posiedzenia pod przewodnictwem cesarza. Powołano też do Wiednia br. Eötvös, który w Węgrzech zastępuje hr. Andrassego i dlatego musi być wtajemniczony we wszystkie intencje sfer decydujących. Powziętą na poniedziałkowej naradzie uchwałę, że Austrja zachowa neutralność obserwującą, miano już podać do wiadomości wszystkich poselstw austrjackich.

Prócz podanych wczoraj doniesień o krokach ministra wojny, aby armię postawić przynajmniej w kompletnym etacie pokojowym, czego dotychczas ze względów oszczędności zaniechano, nadeszły dzisiaj inne dalej sięgające. Wieści, jakoby na granicy czeskiej miano ustawiać korpus obserwacyjny, i jakoby arcyksiążę Albrecht udał się do Pragi, są wprawdzie mylne; zaprzeczają tudzież, iżby warownię Theresienstadt zaopatrywano; i nie bardzo można wierzyć *Narodnim Listom*, jakoby Josefstadt i Königgrätz uzbrajano. Natomiast bardzo jest prawdopodobną wiadomość *Starej Pressy*, że austrjacka flota pancerna w Pola otrzymała rozkaz tak się przygotować, aby w jak najkrótszym czasie mogła być uzbrojoną, i że w Pola robią trzy razy na tydzień próby z minami podwodnemi. W danym razie mają otrzymać komendy korpusów czynnych jenerałowie John, Hartung, Ramming, Gablenz i Molinary (który właśnie wrócił z Wiednia do Zagrzebia); naczelnym wodzem byłby arcyks. Albrecht, jeneralnym szefem sztabu jen. Kuhn, teraźniejszy minister wojny.

Dzisiaj się okazuje, dlaczego hr. Andrassy, odpowiadając na interpelacje Csakiego i Horna, podnosił zasługi hr. Beusta około postanowienia neutralności, jak się pokazało następnie, jedynie obserwującej. Rząd węgierski był i jest bowiem za neutralnością, która się zbliża na włos do neutralności zbrojnej. Za nią przemawiał hr. Andrassy na Radzie poniedziałkowej, i z trudnością zdołał hr. Beust pozyskać większość głosów. Niezawodnie zwyciężył wzgląd na obecny stan armii austrjackiej, która jest uzbrojoną i do nowej taktyki włożoną, ale etat jej nie sięga nawet kompletu pokojowego. Dopóki ten nie będzie uzupełniony, dopóty też nie może być mowy o neutralności zbrojnej, tj. gotowej w danym razie natychmiast wstąpić na plac boju.

Myśl hr. Andrassego wyraża dokładnie *Pester Lloyd* z dnia 20., nim się jeszcze dowiedział o rezultacie Rady poniedziałkowej, w artykule właśnie z powodu odbywających się narad napisanym. Przemawia on niedwuznacznie za neutralnością zbrojną, mianowicie przeciw pismom wiedeńskim, które dla tego nie każą Austrji zbroić się, aby tem nie irrytowano Moskwy. Pisze on między innemi: „Nie kierujmy się usposobieniami, które są albo przemijające albo sztucznie wywołane tylko interesem. Interes kraju nakazuje nam stanowczo nie mięszać się bez skrajnej ostateczności. Ale polityka nie kieruje się sentymentami; nasz najlepszy przyjaciel nie wzdrygnie się od wydania naszych interesów na pastwę, jeżeli się tym sposobem spod iewa ocalić swoje interesa. I otóż przeciw temu winniśmy się zawczasu ubezpieczyć, Nie mamy ani komu zagrażać, ani stawać po czyjej stronie, ale obowiązek utrzymania swego bytu nakazuje nam tak postępować, aby się nie obróciło stare przysłowie, że między dwoma walczącymi na trzecim się nie skrupi.

„Co w tym obrębie i dla wskazanego tu celu da się zrobić, to się zrobić winno i to spiesznie. To się nie sprzeciwia zasadzie neutralności i zgodzi się na to nawet opozycja węgierska. Gdzie się kręcą rabusie, tam człowiek ostrożny bierze z sobą rewolwer, nie na to, aby sam zabijał, ale aby napaść mógł odbić. Nie można tu dbać o czyjąś tam irrytację; kto nam taką ostrożność za złe bierze, dla niej posądza nas o zamiary zaczepne i z tego powodu nas zaatakuje, ten okaże właśnie, że tylko szukał sobie kluczki do napaści. To jest zdanie nasze, zdanie większości sejmowej i w tym duchu prowadzone będą narady w Wiedniu, t j. rozważają tam środki, jakiemiby najłatwiej osiągnąć można cel, któryśmy tutaj wyłuszczyli.“

Jeszcze jaśniej przemawia *Pester Correspondenz* w artykule, z ministerjum węgierskiego nadesłanym. Zaprzecza najprzód ten artykuł, jakoby rząd węgierski pałał żądzą wojny przeciw Prusom, i tak kończy: „Zdanie to jest mylne. Hr. Andrassy postępuje tak, jak mówił w Peszcie i w Wiedniu, a otwartość i szczerość jego jest przecie znaną. Rząd wie. że Węgry w wojnie nic nie mają do zyskania, ale wiele do stracenia, i że Węgry, byleby pozostały neutralnemi, bardzo korzystnie mogą spieniężyć swoje urodzaje tegoroczne. Jeżeli jednak mimoto w kołach umiarkowanych, a nawet Prusom stanowczo przychylnych, na serjo rozbierają ewentualność czynnego wmieszania się naszej monarchii, i to przeciw Prusom, to powodem tego jest jedynie tylko obawa przed przymierzem prusko-moskiewskiem. W c h w i l i, w k t ó r e j M o s k w a w y s t ą p i d o w o j n y, s p o t k a o n a i n a s n a p l a c u b o j u, a s p r z y m i e r z e n i e c M o s k w y — k t o k o l w i e k b y b y ł — b ę d z i e n a s z y m n i e p r z y j a c i e l e m. Podnosiliśmy już to nieraz przed rokiem, i musimy dzisiaj jeszcze raz podnieść z naciskiem. W ę g r y (a n i e m n i e j A u s t r j a) m a j ą j u ż t y l k o j e d n e g o w r o d z o n e g o w r o g a w E u r o p i e, a t y m j e s t M o s k w a. Z t y m w r o g i e m b ę d z i e m y s i ę b i ć, g d z i e k o l w i e k i z k i m k o l w i e k g o n a p o t k a m y, a p o w i t a m y s e r d e c z n i e k a ż d e g o, k t o z e c h c e b y ć n a s z y m s p r z y m i e r z e ń c e m p r z e c i w M o s k w i e.“

Już i w pismach wiedeńskich maleją obawy co do Moskwy. Widzą, że Moskwa jeszcze ma niewykończoą sieć kolejową, broń trojaką w piechocie z trojakiemi nabojami, armię niewłożoną do nowej taktyki, jakiej wymaga daleko niosąca i szybko bijąca broń odtylcowa — dla tego nawet na zakończenie wojny prusko-francuskiej, Moskwa przybyłaby zapóźno, i to z armją, nie bardzo tęgą. Już nawet *Tagespresse* szydzi z tych, co się radowali, iż pisma moskiewskie nie sprzyjają Prusom. A zresztą w nowych rezolucjach korporacyj i stowarzyszeń niemieckich, nie spotykamy wyrazu: „Francja, to wrodzony wróg Niemiec!“

W końcu dodamy tu jeszcze, ze według półurzędowego *Prager Abendblatt*, na poniedziałkowej Radzie ministrów, na której uchwalono neutralność obserwującą, roztrząsano także pytanie: jakie stanowisko ma zająć Austrja w razie, gdyby skutkiem wypadków na polu walki albo wystąpienia na niem t r z e c i e g o p a ń s t w a, położenie się zmieniło. Ponieważ w takim razie rząd potrzebowałby podpory ciał reprezentacyjnych, mają być sejmy wcześniej zwołane.

Sejm zagrzebski przyjął nową ordynację wyborczą z poprawką Suhaja, aby w tytule obok Kroacji i Slawonii umieszczono Dalmację. Dotychczas ze względów na faktyczny stan rzeczy Dalmacji nie umieszczano w napisach ustaw kroacko-slawońskich. Uchwała względem utrzymania prowizorjum w zarządzie komitatu i miasta Rieki (pierwszy pod zarządem Węgier, miasto pod zarządem Kroacji), z zawarowaniem praw historycznych, aż do zebrania nowej deputacji regnikolarnej, zapadła ogromną większością 55 przeciw 10 głosom. Widać ztąd, że i Kroaci wobec wojny prusko-francuzkiej zmiękli w swojej opozycji.

KORESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ.

Wiedeń d. 19. lipca.

— Walka orężna, na jaką się zanosi, przybierze rozmiary daleko większe i prowadzoną będzie z większą energią jak wojna austropruska z r 1866; czy skutki tak kolosalnego wytężenia sił i tylu poniesionych ofiar będą dodatnie pod względem przekształcenia stosunków politycznych Europy, któż to może przewidzieć.

Niemcy tak się przyzwaczaili od r. 1866 do bałwochwalstwa „sukcesu“ że z lekką warjantą można do nich zastosować, co gladiatorom rzymskim wkładano w usta: *Morituri te salutant.*

Nie mówiąc już o tych różnych frakcjach w dawnej rzeszy niemieckiej: liberałów, demokratów, 'gotajczyków, konserwatystów, a nawet teoretycznych republikanów, którzy porzuciwszy swoje zasady, przysięgają na Bismarka, a zwracając wzrok na naszych austrjackich Niemców, spostrzegamy dziś jaśniej niż przedtem, ile to wygrana pod Królogrodem do obałamucenia umysłów się przyczyniła.

Ile to było krzyku w r. 1866, kiedy Prusy bez racjonalnego powodu pod pozorem że Austrja nie rozbraja (choć się pokazało, że uzbrojoną i do prowadzenia wojny, przygotowaną nie była) wydały jej wojnę! Jakie narzekania i przekleństwa ciskano na tych twórców bratobójczej wojny, na te Prusy, których tradycją: wiarołomność i zaborczość obcych posiadłości.

Dziś ci sami ludzie uniewinniają pruski rząd, pruskiego króla od wszelkiej winy, widzą w nich ofiarę, napadniętą z nienacka przez największego despotę świata. Dziś nie ma już pruskiej ambicji, nie ma dynastycznego Hohenzollernów interesu, ani dążności do supremacji w środkowej Europie, wszystko to uleciało i ulotniło się w dymie pod Sadową Chlum... i dziś Prusy jakie są, Prusy Bismarkowskie, i o n e t y l k o w y ł ą c z n i e krystalizują w sobie w i e l k i i n t e r e s w i e l k i c h, j e d n y c h N i e m i e c!

Tak się wydają rzeczy biorąc dzienniki austrjacko-niemieckie do ręki, i trzeba przyznać, że wielka część tych liberałów niemieckich, których znamy z ich ekspektoracyj politycznych, którzy są czy autorami, czy zwolennikami systemu pseudo liberalnego w roku 1867 po wojnie pruskiej tu zaprowadzonego, tak myśli, i na wypadki prusko-francuzkiej wojny przez pryzma pruskiego interesu i prusko-bismarkowskich projektów: „absorbacji całych Niemiec i upokorzenia Francji“ się zapatruje.

Pro foro externo, taka germańska solidarność i harmonia w sprawie ogólnej, niemiecko państwowej, może być imponującą, i w pewnych wypadkach nie być bez wartości i wpływu... ale myliłby się mocno, ktoby metamorfozę „Borussofobię“ (z r. 1866) na jej antytezę (w r. 1870) brał na serjo... dla tego, że dzienniki niemieckie, a głównie wiedeńskie, na nutę pruską dziś spiewają.

Ludność niemiecka w prowincjach austrjackich, wcale się nie poprawiła od roku 1866, i nie zapomniała o szkodach, ofiarach i stratach krwi i mienia, poniesionych w skutek wojny pruskiej. Jak do Francuzów nie miała nigdy wielkiej sympatji, bo od nich nie doznała nic dobrego, tak w daleko większym stopniu Prusacy jej są wstrętni, bo im się dali w znaki nie przed 50 lub 60 ale przed 4 laty. Prusak i poniżenie, zwycięstwo królewogrodzkie i chęć odwetu, tak się splotły w wyobrażeniu ludności wiejskiej

Z teatru wojny.

IV.

Wykaz sił zbrojnych (C. d.)

W. ks. Badeńskie, przy ludności około 1,450.000, wystawia rocznie rekruta w ilości 4.700 ludzi. Żołnierz służy 12 lat, z których 3 w czynnej służbie, 4 w rezerwie, a 5 w landwerze. Ilość jedności taktycznych w wojskach czynnych, w czasie wojny się nie zmienia; zostaje tąż samą, co w czasie pokoju. Dopełniają się tylko te jednostki, a oprócz tego formują się wojska zapasowe i wojska załogowe. Pruska kawalerja na stopie pokojowej, wynosi 54.000 przeszło, gdy tymczasem, jakeśmy to widzieli, na stopie wojennej, tylko 46.137. Zdaje się to być dziwnem, a w rzeczy samej istotnie tak jest, a to z tej przyczyny, że w czasie wojny z każdego pułku oddziela się część żołnierzy dla formowania szwadronów załogowych, a zatem nie może być zamiaszczoną w wykazie sił czynnych. W W. ks. Badeńskim, jako mającem urządzenia na sposób pruski, toż samo widzimy. Liczy ono w czasie pokoju:

6 pułków piechoty	10.119
3 pułki dragonów	2.202
7 baterji artylerji polowej (28 d.)	1.310
Pionierów	264
Pociągów	147
Ogółem	14.042

Po powołaniu zaś urlopników i sformowaniu jednej baterji czynnej, oraz urządzeniu wojsk zapasowych wraz z załogowemi, siły wojenne badeńskie wynoszą:

1) Czynne:

6 pułków piechoty = 18 batalionom	19.101
3 dragonów = 15 szwadronom	2.031
8 baterji polowych (z których 2 konne) czyli ogółem dział 48	2.485
Pionierowie	617
Pociągi	1.423
	25.657.

2) Zapasowe

6 batalionów piechoty	7142
3 szwadronów jazdy	753
2 baterje = 12 działom	539
Pionierowie	126
Pociągi	377
	8937

3) Załogowe.

10 batalionów piechoty	6280
1 szwadron	108
10 kompanji artylerji fortecznej	2174
1 baterja piesza, 6 dział, do wycieczek	156
Kompania pionierów	205
	8923

A zebrawszy wszystkie te dane, wypada, że siły Badenu, w czasie wojny wynoszą 43.517.

Wirtembergskie królestwo liczące bez mała czego 1,800.000 mieszkańców, stosownie do ludności, mniejsze siły wystawia niż Baden. Żołnierz służy tam tylko lat 7, z których 4 w landwerze. W czasie pokoju kr. Wirtembergskie utrzymuje:

Piechoty 8 pułków po 2 bataliony, oraz 3 bataliony celnych strzelców	19 bat.
Kawalerji: szwadron konnych strzelców i 4 pułki = 16 swadronom, lekkiej kawalerji	17 szwd.
7 baterji pieszych polowych, z których jedna przeznacza się na załogę do Ulmu, i 2 baterje konne	9 btrj.
Artylerji fortecznej	4 komp.
Pionierowie i inżynierja	3 „

Wszystkie te wojska, wraz z kompaniami rzemieślniczemi, służbą zdrowia, intendenturą, oficerami, pociągami i t. d. na stopie pokojowej wynoszą 14.000 zaledwie.

Na stopie zaś wojennej, po powołaniu landweru, przedstawiają się jak następuje:

1) Czynne.

8 pułków piechoty i 3 bataliony celnych strzelców = 19 batl.	19.000
Szwadron kon. strzelców, 100 (pełnią oni obowiązki gidów przy głównym sztabie) i 4 pułki jazdy = 17 szwd.	2.500
6 baterji pieszych polowych i 2 konnych, 48 dział	1.600
Pionierowie	400
Pociągi	500
Ogółem	24.000

2) Rezerwy.

19 kompanii pieszych	6.600
4 szwadrony jazdy	500
1⅓ baterji piesz. i ⅔ kon. = 12 dz.	400
Ogółem	7.500

Oprócz tego:

1 baterja piesza polowa = 6 dział, na załogę do fortecy, 150 ludzi, i 4 kompanje artylerji fortecznej 950 ludzi,	1.100
Inżyniejra	200
Dyrekcja arsenałów wraz z 2 kompanjami rzemieślników arsenałowych	600
Kompanja rzemieślników dla piechoty	100
Intendentura i służba zdrowia	1.500
Ogółem	3.500

Zebrawszy wszystkie te pozycje razem, siły Würtembergu wynoszą na stopie wojennej 35.000, z których w pole wyruszyć może 24.000 z 48 działami.

Jest to za mało. Kraj liczący 1,800.000 może wystawie, w stosunku 30: 1, 60.000 żoł. z półtora raza większą artylerją, z których 36.000 z 72 działami powinno wyruszyć w pole.

Bawarja, licząca 4,800.000 ludności, ma różny system od innych państw niemieckich. Wojenna organizacja Bawarji zbliżoną jest do organizacji francuzkiej. Jak tam tak tu, widzimy siły zbrojne podzielone na dwa główne działy: 1) armia wraz z rezerwą i 2) straż narodowa czyli landwehr. Jak każdy ztego, co się dotychczas powiedziało, może się przekonać, wszystkie 3 państwa południowe nie mają jednej organizacji. Bawarja ma swoją, Wirtemberg swoją, a Baden, dzięki przyjaźni swych dla Prus książąt, organizację pruską. Naumyślnie zwracamy uwagę czytelnika na tę różnicę w organizacjach wojsk niemieckich, jest ona bowiem jednym z lepszych dowodów, jak pomimo pięknych deklamacji o jedności, państwa niemieckie są przesiąknięte separatyzmem.

Cóż jest lepszego, zdawało by się, jak aby wszystkie kraje niemieckie miały jednakową organizację wojenną, jednakowy kaliber dział i jednakową broń palną! Jeśli się Niemcy mają trzymać razem na wojnie, nic nad to korzystniejszego. Każdemu to w oczy wpada, a pomimo tego każdy, o ile może, stara się wyróżnić od drugiego byle tylko swą odrębność nacechować. Pod zwierzchnictwem Prus, księstwa północnych Niemiec mają jedną organizację. W Południowych zaś państwach, tam gdzie Prusak nie może tak bardzo gwałtu używać, każde z nich na własną rękę osobno poczyna. Czy ten separatyzm nie uwydatni się na krzywdę Prus, w teraźniejszym polityczno-wojennym konflikcie? — tego przesądzać nie chcemy; pokażą to dopiero wypadki. Nam się jednak zdaje, że zależeć to będzie od okoliczności, t. j., że w razie powodzenia Francji, ludy Bawarji, Wirtembergu i Badenu rade będą z walki się wycofać, i z założonemi rękami patrzeć na upokorzenie Prus.

W Bawarji tedy tak jak we Francji, egzystuje osobny pobór do armii, a osobny do landweru. Żołnierze liczący się do armii, służą 3 lata w linii, i tyleż w rezerwie; termin landwerzystów wynosi 5 lat.

Stopa pokojowa wojsk liniowych jest następująca:

	Bataliony	Szwadrony	Działa	Ludzie
16 pułków piechoty, po 3 bat.	48	—	—	28.306
10 bat. celnych strzelców	10	—	—	5.870
10 pułków kawalerji, po 5 szwd.	—	50	—	7.300
4 baterje konne	—	—	24	600
28 baterji pieszych polowych	—	—	168	2.700
20 kompanji pieszych for. artyl.	—	—	—	1.900
1 komp. pyrotechników	—	—	—	120
1 komp. rzemieślnicza, artylerji	—	—	—	180
4 szwadrony pociągów artylerji	—	—	—	900
Inżynierja 10 kompanji, i 1 komp. pociągów inżynierji	—	—	--	1212
Intendentura i służba zdrowia	—	—	—	912
ogółem	58	50	192	50.000
Gwardji narodowej czyli landwehru	32	—	—	25.000
Suma ogólna sił	90	50	192	75.000

Taką jest stopa pokojowa Bawarji.

Dla ulżenia krajowi, rząd zwykle, szczególnie w piechocie, zniża ją znacznie, tak, że ilość wojska stałego w czasie pokoju, często i 40000 nie dosięga.

Podczas wojny, jedna część rezerwistów dopełnia komplet batalionów, szwadronów i t. d., druga wraz z nowozaciężnemi formuje rezerwy w stosunku co najmniej ⅓ części wojsk czynnych. Od roku 1868, o ile wiemy, Bawarja niema stale oznaczonej stopy wojennej; pamiętamy jednak, że przy dawniejszej organizacji rząd bawarski wykazywał możność wystawienia przeszło 170.000 na wypadek wojny. Można więc wnosić, że i teraz, w razie gdyby Bawarczycy byli mocno zainteresowani, mogą oni wystawić co najmniej 100.000 wojsk czynnych i rezerwowych, 60.000 gwardji narodowej, co uczyni razem 160.000, t. j., że siły jej zbrojne będą w tymże samym stosunku do ilości mieszkańców, jak i w innych krajach podczas wojny. W teraźniejszej wojnie jednak spodziewać się tego nie wypada, i należy przypuszczać, że pomimo wszelkich patrjotycznych próśb i starań Prusaka, Bawarczycy taksamo jak i Wirtembergczycy ograniczą się tylko na wystawieniu urzędowej, obowiązkowej — że tak powiemy — ilości wojska.

Obliczenie takie będzie najpewniejsze, i w takim razie siły, z jakiemi Bawarja wejdzie do wojny, przedstawiają się w następujący sposób:

1. Czynne.

	Bataljony	Szwadrony	Działa	Ilość ludzi
4 dywizje piechoty, t. j. 16 pułków liniowych i 8 batal. celnych strzelców (36.000 + 6.000)	56	—	—	42000
10 pułków kawalerji	—	50	—	7500
4 bater. konne i 20 pieszych polowych, wraz z należącemi do nich pociągami	—	—	144	4500
Wojsk inżyniernych t. j. saperów	—	—	—	500
Ogółem	56	50	144	54500

szczególnie, że niema tam wcale miejsca na sympatje, błogosławieństwa i życzenia: *gute Verrichtung*.

Wojny nikt sobie tu nie życzy; to jest, żeby Austrja wybierała rekrutów, i posełała ich na śmierć lub kalectwo za sprawy nie swoje, a zaciągała długi, i w dalszej konsekwencji podwyższała podatki i nakładała ciężary nowe — i to jest naturalnem; bo z żadnej wojny od roku 1848 Austrja nic odniosła najmniejszej korzyści, nawet i wygrana w Węgrzech za pomocą Moskwy, i w Lombardii r. 1849, nie wyszły jej na dobre; cóż mówić o innych? Ludność więc nie chce puszczać się na awantury.

Ale w każdem kółku, zgromadzeniu, w miejscach publicznych, gdzie się rozmowy kręcą około wojny, jako jedynego niemal przedmiotu, można usłyszeć słowa, w lapidarnym stylu streszczające usposobienie i myśl ludzką: żeby im tylko dobrze Francuzi wytrzepali s...., albo dobrze im tak, im się zdawało, że oni już panami, świat zobaczy, czy nie będą cienko spiewać — ale z Francuzami to inaczej, u nas różne narodowości, nie każdy chciał się bić jak należy w roku 1866, te i tp. objawy głośne, tak są upowszechnione, że o tych przeciwnych, pisanych czy drukowanych, nic a nic nie słychać.

Jak ta opinia jest sztuczna, nie powiem, (bo nie mam dowodu), że uproszona lub co gorszego nawet, pokaże się w ciągu wojny, gdy się rozpocznie. Będziemy widzieli, ile się przedzierać będzie "frajwiligów" z austrjacko-niemieckich prowincyj przez granicę, by się łączyć z braćmi przeciw napastnikowi obcemu. Wtedy się okaże plastycznie, co i wiele solidarność, wygłaszana w niemieckich dziennikach, warta.

Pouczającem jest i godnem uwagi, z jak wysokiego stanowiska zapatrują się organa stolicy państwa na tak ważne sprawy, jak te, o które dziś chodzi.

Rada gminna Wiednia postanowiła uczynić krok polityczny w tym duchu, że się oświadcza za neutralnością Austrji, t. j. monarchii węgiersko-austrjackiej w wojnie franko-pruskiej, większość jednak głosów była za odesłaniem wniosku tego do komisji, czyli sekcji.

Tagblatt gniewa się na zwłokę, ale dodaje poprawkę z swej strony taką: że jeśli już zapadnie uchwała gminnej Rady, że Wiedeń domaga się „neutralności" to nie trzeba na tem poprzestać, tylko wysłać deputację do p. Beusta i do p. Potockiego i prosić o audiencję u cesarza, bo bez tego rzecz nie nabierze rozgłosu.

„A tu nietylko względy polityczne, ale względy pożytku, korzyści i roztropności kupieckiej (po niemiecku nazwał *bürgerliche Klugheit*) przemawiają za szybkiem rozgłoszeniem tego żądania."

Specyfikuję te względy zrozumiale. „Jeśli Austrja absolutnie neutralną pozostanie, będziemy oazą, miejscem przybytku dla wszystkich, którzy uciekają przed wojną."

„Osobliwie z południowych Niemiec dużo zamożnych familij przybędzie do Wiednia, w którym znajdą bezpieczeństwo i spokój, i miejsca okoliczne, kąpielne skorzystają z tych przybyszów, rzemiosła i handel się podniosą, a nawet robotnikom (tj tym, którzy istotnie z pracy rąk żyją) coś się dostanie." Tak tedy sobie wyobraził dziennik, demokratycznym się nazywający, politykę, gdzie interesa państwa z interesem miasta idą pospołu.

Wszystko u tych ludzi obraca się w ciasnem kółku swych własnych interesów, i ciągle nowych, obmyśliwanych własnych korzyści.

Powiadają, że sejmy mają być prędzej zwołane, niż zamyślano, i że sesja ma być krótką; głównem założeniem: wybór delegatów do rajchsratu, a dopiero po uskutecznionym wyborze posłów do wspólnej delegacji, ma być uchwalony budżet, a może i pożyczka.

Zdaje się jednak, że rząd sam jeszcze nie wie, jakiej polityki mu się chwycić wypadnie. Punktów ciężkości sytuacji szukać wypadnie, czy w Paryżu, czy w Berlinie, czy gdzieindziej; zawsze jednak poza — Austrją.

Wiedeń d. 20. lipca.

(*sk*) Krwi przelewu nie regestruje jeszcze dotąd dziennikarstwo, choć takowy dalekim już być nie może. Natomiast przyniósł telegraf dzisiaj ważną wiadomość z Bawarji, charakteryzującą dość jasno pruskie zabiegi i machinacje w południowych Niemczech. Pisałem wam i telegrafowałem, iż jest wszelkie prawdopodobieństwo, że większość Izby bawarskiej nie uzna *casus foederis*, i oświadczy się za zbrojną neutralnością. Byłoby to nastąpiło bez wątpienia, gdyby nie następny, dobrze naprzód obrachowany wypadek. Oto wczoraj, gdy miało się odbyć głosowanie, oświadcza minister w Izbie, że Francuzi już stoją na ziemi niemieckiej. Pod wpływem strasznej tej dla Niemców wieści, odrzucono wnioski neutralności, a postanowiono przyjąć przedłożenia rządowe, dotyczące kredytu i wojny z Francją. Tak więc przyłączenie się Bawarji do Prus nie podlega żadnej wątpliwości. Strategicznie nie wiele to Francji zaszkodzi. Jak zapewniają znawcy, ciężcy Bawarczykowie wyruszyć będą mogli w pole dopiero za dni 20.

Bezpośrednio po głosowaniu zawiadomiły Prusy Izbę bawarską, że dwa korpusy pruskie zajmują Rheinpfalz. I tu dopiero poznali posłowie, jak sprytnej ulegli mistyfikacji. Naród bawarski ma być bardzo rad z postanowienia Izby, i demonstruje za wojną z Francją. Choć w demonstracjach tych trudno nie dopatrzyć agitatorów pruskich — wszakże pewnem jest, że opinia publiczna jest tam przeciw Francji zwróconą. A nie było tak z początku, gdy szło jeszcze o kandydata na tron hiszpański. Opowiadają podróżni, że wtedy Bawarczykowie nie byli przychylni Prusakom, i uważali cały spór jako interesujący jedynie dynastję Hohenzollernów. Skoro zaś Francja zaczęłą widocznie naglić do wojny, i nie zadowoliła się cofnięciem kandydatury, opinia publiczna przeszła na stronę Prusaków.

Do dzisiejszego wieczornego *Tagblattu* telegrafnją z Bodenbach, że w Berlinie spokojnie patrzą w przyszłość, ufając w Moskwę, która miała się zobowiązać przyjść Prusom w pomoc, gdyby z nimi kuso było. W Paryżu mają być zawiadomieni o tym układzie. — Według drugiego telegramu tegoż dziennika, datowanego z Zurychu, Francja nie miała jeszcze do tego stopnia pokończyć uzbrojeń, jak to zrazu sądzono. Zaledwie 80—100.000 ludzi ma być dopiero skoncentrowanych, tak że nie pierwej jak w sierpniu nastąpią walniejsze bitwy. Obie te wiadomości pachną zanadto Prusami, aby nie miały być tendencyjne.

Dla braku innych wiadomości opiszę wam małe wojenne intermezzo, zaszłe na austrjacko-rumuńskiej granicy, a spowodowane przez prusko-rumuńskiego urzędnika cłowego, imieniem Metz. Działo się to na stacji Neuickanyi, niedaleko Suczawy.

Skoro pociąg przychodzi na stację, lokomotywa odjeżdża dla nabrania drzewa i wody. Taki proceder nie podobał się p. Metzowi, który mniemał mieć prawo do zrewidowania maszyny przed odjazdem. Wpadł tedy do austrjackiego komisarza policji i oświadczył z całą urzędową powagą, że odtąd stawia na granicy dwóch żołnierzy z bronią nabitą, którzy mają rozkaz w łeb palić maszyniście, skoroby tenże ruszył lokomotywę przed zrewidowaniem. Komisarz udał się do naczelnika stacji, Domagalskiego, z zapytaniem, czy lokomotywa nie może się zatrzymać i dopiero po zrewidowaniu odjechać, lecz dostał odpowiedź, iż to dla pospiechu żadną miarą być nie może. Wobec groźby cłowego urzędnika jednak, który miał minę, jakoby mówił nie na żarty, musiano coś przedsięwziąć Udano się tedy aż do ministerjum, które naturalnie użyje swego wpływu, by oddalić z granicy tak niespokojnego i wojennym duchem napełnionego celnika.

Z prywatnego listu dowiaduję się, że policja krakowska dla błahej jakiejś przyczyny postanowiła wydalić jednego emigranta z miasta i z kraju, atoli nie przyszło do wykonania postanowienia, gdyż ktoś, co nad policją jest, unieważnił jej wyrok.

Wiadomości o zatargach europejskich.

Od 19. bm. dostrzegać się dają demonstracje wojskowe, zwykłe zawsze towarzyszyć przedwstępnym objawom wojny; wspominamy o nich według telegramów wczorajszym dodatku, którego powtórzenie znajdzie czytelnik. We Francji spodziewano się, że około soboty t. j. dziś dopiero armia francuzka wystąpi zaczepnie, a *Dresdner Journal* ogłosił, iż już „we wtorek o godzinie 2. popołudniu wojna rozpoczęła się." Wszystko to jednak są tylko pogłoski i dotąd z teatru wojny nic nie ma jeszcze ważniejszego.

W przygotowaniach wojennych Prusacy znajdują niemiłą dla siebie niespodziankę, bo stronnictwo katolickie w Bawarji sprzeciwia się polityce pruskiej, jaką Hohenlohe i Bray prowadzili. W Wirtembergu stronnictwo ludowe nie zupełnie podziela usposobienie rządu. W Hanowerze agenci eks króla szerzą propagandę niekorzystną dla Prusaków, którzy w tych dniach uwięzili kilka osób, podejrzywanych o konspirację na rzecz Francji i detronizowanego króla. W Hessji minister Dalvigk nie posiada zaufania Prusaków, a to wszystko daje Francuzom przewagę i nadzieję rozdmuchania wojny domowej.

Również i zamysły zlokalizowania sporu nie mają szans pomyślnych, a sprawa Francji co raz więcej rozwikłać się poczyna i prawdopodobnie wojnę europejską wywołać nieuniknienie musi. To też nie jest bez znaczenia następujące ministerjalne *communique* umieszczone w *Pester Cor.*: „Jeżeli w umiarkowanych, a nawet w przychylnych Prusom sferach na serjo roztrząsanem bywa pytanie czynnego wmieszania się Austrji do akcji przeciw Prusom, to ma to swój jedyny powód w obawie przed prusko-moskiewskiem przymierzem. W chwili udziału Moskwy w wojnie, znajdzie ona tam i nas, a sojusznik Moskwy, ktokolwiek on jest, będzie naszym wrogiem. Węgrzy (niemniej i Austrja) mają w Europie tylko jednego naturalnego wroga t. j. Moskwa, będziemy przeciw niemu walczyć gdziekolwiek i z kimkolwiek go znajdziemy, a kto chce być naszym sprzymierzeńcem przeciw Moskwie, przyjmujemy go chętnie."

Taki stan rzeczy spowodować musi podjęcie na widownię polityczną sprawy polskiej, o czem dziś już wspominają niektóre dzienniki francuzkie i niemieckie, a co nas skłaniaćby powinno do tem większej baczności i i wytrwania w obowiązkach.

Czas krakowski widząc prawdopodobieństwo wojny powszechnej, której nie jest ostatecznie przeciwnym, bo ona korzystnie dla narodowości skończyć się musi, w ostatnim numerze wstępny artykuł poświęca radości, jaką w nim wywołała uchwała soboru. *Czas* raduje się, iż trudne warunki dzisiejsze nie wpłynęły na ojców soboru i nieodwiodły ich mimo niebezpieczeństwa od obowiązku, my zaś żałujemy, iż ów powód radości sprowadził nowe odszczepieństwa, o czem już dzienniki donoszą.

Stanowisko, jakie wobec wojny zajął *Kraj*, ów organ radykalny, co to za niechęć do emigracji zyskał pochwały *Dzien. Warsz.* a który rodakom naszym z zaboru moskiewskiego nie chce przyznać praw obywatelstwa, uparcie zwąc ich **emigrantami**, choć są u siebie w kraju, nie jest nam znanem, nie możemy bowiem dotąd zrozumieć do czego on dąży.

Książę Napoleon, wezwany przez cesarza, powrócił z Norwegii i ma on objąć dowództwo 20.000 korpusu, jaki wyląduje w Danii, aby tam złączywszy się z oddziałami duńskiemi uderzyć razem na Prusaków. Gazety francuskie donoszą o wojowniczym zapale Duńczyków i przekonane są, iż znajdą w nich silną pomoc, nie tają jednak obawy, czy wpływy dworu moskiewskiego, pokrewnego rodzinie panującej w Danii, nie skłonią rządu duńskiego do zachowania neutralnej pozycji; zdaje się jednak, iż zapał Duńczyków, podniecany niewątpliwością zysków z przyjęcia udziału w wojnie, wpływy moskiewskie odpędzić zdoła.

Do *Gazety Frankf.* podają ze Strassburga następujące szczegóły o żywo tętniącem tam życiu wojennem: Sprowadzono tu z prowincji znaczną ilość koni dla artylerji. Wozy z faszynowemi koszami przejeżdżają przez ulice miasta, rezerwy w szyku przechodzą przez miasto. Długie zaprzęgi wozów szpitalnych tętnią po bruku. Zamek ma być, jak powiadają, przygotowany na przyjęcie cesarza, według innej zaś wersji, cesarz ma udać się do Nancy. Wszelkie stosunki między Strassburgiem a Kehl zerwane. Badeńczycy nie puszczają już nikogo na tamtą stronę mostu. Droga na Weisenburg także zamknięta; kto by chciał wrócić z Francji do Niemiec, musiałby jechać na Bazyleę. Wszelka korespondencja pocztowa z Niemcami jest wzbronioną. W skutek przewozu wojsk, poczty nie przyjmują posyłek, co spowodowało, iż mnóstwo towarów, z góry już zapłaconych, nie może dojść do rąk właścicieli.

Za główną kwaterę francuską ogłoszono Nancy; ztąd prowadzić się mają pierwsze operacje. Francuzi spodziewają się, że przy przejściu przez Ren, nie doświadczą żadnego oporu ani trudności. W Paryżu wydrukowano w 100.000 egzemplarzach odezwę do niemieckiego narodu, którą mają rozrzucać Francuzi po przejściu Renu. W odezwie Napoleon III. występuje jako nieprzyjaciel Prus i wybawca Niemiec, który pragnie powrócić dawniejszy porządek rzeczy.

Constitutionelle pisze, iż Francja przedsiębierze wojnę nie dla zdobyczy, lecz dla wyzwolenia Niemiec, i wykonania V. ar. pokoju pragskiego. W tym duchu również przemawia *La Liberte* i inne pisma.

Dzienniki francuskie mówią że natychmiast po rozpoczęciu wojny nad Renem, Moskwa w skutek zawartych w Ems układów z Prusami ma wkroczyć do Rumunii pod pretekstem przywrócenia tam porządku, podkopanego przez propagandę przyjażną Francji, a tak więc Turcja widzi się zagrożoną, i zbroic się będzie musiała.

Z Paryża do *Kolońskiej Gazety* piszą d. 18. lipca: Cesarz ma wkrótce podpisać nominację cesarzowej na rejentkę państwa. Od r. 1852 zdarza się to już trzeci raz, że cesarzowa obejmuje rejencję. W ciągu pięciu lub sześciu dni, jak tylko korpusy zajmą swe stanowiska, cesarz udaje się do armii. Pan v. Quadt, bawarski poseł na dworze tutejszym opuścił dziś Paryż. Odjechał wprawdzie tylko za urlopem, można w tem jednak widzieć początek zerwania stosunków dyplomatycznych między Francją i Bawarją. Usposobienie umysłów w Paryżu i w całym kraju niezwykłe. Wczoraj wieczór przychodziło do małych utarczek między stronnikami wojny a stronnikami pokoju, (których to ostatnich jest nader mało w Paryżu). Dyplomatyczne negocjacje z Florencją i Wiedniem trwają ciągle. Anglia pracuje nad zlokalizowaniem wojny i zwraca się w tym celu do Moskwy. Francuzcy wojskowi wychodzą na wojnę, oceniając jej ogromną doniosłość, tak że można było nieraz spotkać się z powiedzeniem: *C' est certainement une des dernieres guerres, que l'humanité supportera.*

La France tak opisuje manifestacje wojenne w Paryżu: Patrjotyczny animusz dochodzi szczytu swojego. Przedwczoraj przywitano chorągiew 62 pułku okrzykami: *le drapeau a Berlin!* W sobotę wieczorem o jedynastej przeciągały tysiące po ulicach spiewając: *on va lui couper la tete, a Bismark! On va lui couper la tete, c'est bien fait!* Na to tysiące głosów odezwały się: *A Berlin! A Chaillot le roi de Prusse! A nous le Rhin!* To wszystko dowodzi, jak wojna z Prusami jest popularną we Francji.

Figaro skomponował mniemany list króla pruskiego do Thiersa, w którym król pruski dziękuje historykowi za obronę Prus. Thiers odpowiedział na to w dzienniku *Histoire*, nazywając wymysł gazeciarski bezczelnem kłamstwem.

Jako *curiosum* potrzeba podać następującą wiadomość, podaną przez *France*: Około 3000 młodych ludzi z Austrji żądało wstąpić do służby wojennej i uzyskało pozwolenie ministerjalne. Także 18 rumuńskich oficerów opuściło swoje wojsko i ofiarowało swój oręż francuzkiemu rządowi.

Zapewniają, że wszyscy jenerałowie dywizyj otrzymali pismo od cesarza, w którem powiedziano, że Jemć liczy na ich poświęcenie i patrjotyzm w zbliżających się wypadkach.

Nordd. Allg. Ztg. powiada, że cała wojna jest skutkiem niezadowolenia cesarzowej Eugenii, która chciała siostrzenicę swoją księżniczkę Alba, córkę zubożałego człowieka, oddać w małżeństwo księciu Frydrykowi Hohenzollernowi i osadzić jego a nie ks. Leopolda na tronie hiszpańskim, a mówi to organ Bismarka na serjo i z powagą!

Towarzystwo międzynarodowe pomocy dla rannych w wojnie, zbiera składki na zaspokojenie potrzeb chorych, a jednocześnie ogłasza odezwę do medyków, praktyką cywilną zatrudnionych, o przyjmowanie służby przy ambulansach, przez towarzystwo tworzonych. Na odezwie tej są podpisani: Hr. Flavigny, jako prezydent, br. Rothschild jako kasjer; lekarze: Nelaton, senator — Chenu, dymisjonowany lekarz naczelny armii, profesor Lefort-Husson, delegat służby zdrowia, i Stanisław Piotrowski, doktor fakultetu kijowskiego, wiedeńskiego i paryzkiego, były lekarz wojenny w powstaniu polskiem, a sekretarz towarzystwa.

Wczoraj mówiliśmy o usiłowaniach, skierowanych przez zwolenników **ligi pokoju**, urządzenia w Paryżu manifestacji na korzyść pokoju, dziś mamy pod ręką odezwę **komitetu ligi**, w szumnych wyrazach zanoszącą protest przeciwko rozlewowi krwi. Podpisani członkowie wydziału wzywają na 24. t. j. niedzielę na posiedzenie do Bazylei zwolenników swych teorji marzycielskich dla naradzenia się nad możnością przeszkodzenia zamiarom Prus i Francji, a propagandą pokojową zadośćuczynienia potrzebom społeczeństwa.

Podług ogłoszenia prezesa policji gdańskiej, kazał gubernator tamtejszy rozdać żołnierzom, stojącym na izolowanych posterunkach, ostre ładunki i rozporządził, żeby w razie nieodpowiedzenia w nocy na zawołanie przechodzących osób, robili z broni użytek.

Ciało prawodawcze odroczyło swe posiedzenia, i uprawniło swego prezesa do zwołania deputowanych na narady, gdyby okoliczności tego wymagać miały.

Przed odroczeniem posiedzeń uchwalić ono miała między innemi:

Bezpłatne pocztą przesyłki listów dla wojskowych, a na wniosek Olliviera ustawę, wzbraniającą umieszczać w dziennikach wiadomości o ruchach wojsk pod karą od 5.000 do 10.000 fr. za raz pierwszy, a przy powtórzeniu, zamknięcia dziennika na 6 miesięcy. Że zaś telegraf jest dziś pod kontrolą stron wojujących, nie możemy więc spodziewać się dokładnych wiadomości z teatru wojny, i komunikowane fakta będą tylko odbiciem żądań jednej lub drugiej strony wojującej.

D. 19. lipca nastąpiło w Berlinie otwarcie parlamntu północno-niemieckiego osobiście przez króla Wilhelma, następującą mową tronową:

„Zacni Panowie parlamentu
Związku północno-niewieckiego!

„Kiedym Was za ostatniem Waszem zebraniem witał na tem miejscu w imieniu rządów związkowych, mogłem poświadczyć z radosną podzięką, że z pomocą bożą stanie się zadosyć szczeream dążeniu memu, aby życzeniom ludów i potrzebom cywilizacji odpowiedzieć zapobieżeniem wszelkiego naruszenia pokoju.

„Jeżeli pomimo tego groźba wojny i jej niebezpieczeństwo włożyły na rządy związkowe powinność zwołania Was na nadzwyczajne zebranie, tak Wy jak i my żywo przekonani będziemy, że związek północnych Niemiec stara się siłę ludu niemieckiego obrócić na potężną dźwignię powszechnego pokoju nie zaś dla jego naruszenia, że jeżeli wzywamy teraz owej siły ludu dla obrony naszej niepodległości, posłuszni jesteśmy tylko nakazowi honoru i obowiązku.

„Kandydatura jednego z książąt niemieckich na tron hiszpański, której zarówno postawieniu jak uchyleniu obcemi były rządy związkowe, i która o tyle tylko zajmowała Związek niemiecki, iż rząd owego przyjaznego nam narodu zdawał się wiązać z nią nadzieję uzyskania dla kraju, wielu doświadczeniami dotkniętego, rękojmi rządów, dobrze urządzonych i pokój miłujących, dostarczyła rządowi cesarza Francuzów pozoru do postawienia kwestji wojny w sposób, oddawna w obejściu dyplomatycznem nieznany, i obstawania przy niej nawet po uchyleniu pozoru, lekceważąc prawo ludów do błogosławieństw pokoju, jak tego dzieje dawniejszych władzców Francji odpowiednie stawiają przykłady.

„Jeżeli znosiły Niemcy w milczeniu za dawniejszych wieków taki na prawach swoich jak i na honorze ucisk, to znosiły go przez to tylko, iż będąc rozbite, nie wiedziały, jak były silnemi. Dziś, gdy węzeł duchowej i prawnej jedności, który wojny i niepodległość zaczęły spajać, im dłużej tem ściślej łączy pokolenia niemieckie; dziś, gdy Niemcy wzrowne nie przedstawiają nieprzyjacielowi żadnego wstępu wolnego, ludy niemieckie w sobie dzierżą wolę i siłę dla odparcia ponownego francuzkiego aktu przemocy.

„Nie przecenianie siebie kładzie mi w usta te słowa. Rządy związkowe podobnie jak ja sam działają w pełnem przeświadczeniu, że zwycięztwo i klęska leżą w rękach Tego, co kieruje losem bitew. Rozmierzyliśmy jasnym wzrokiem odpowiedzialność, jaka przed sądami bożemi i ludzkiemi cięży na tym, kto dwa wielkie i miłujące pokój ludy w łonie Europy do niszczących wojen zniewala.

„Ludy tak niemiecki jak francuski, oba zarówno używając i pragnąc błogosławieństw chrześciańskiego uobyczajenia i wzrastającego dobrobytu, przeznaczone są do zbawienniejszego współzawodnictwa aniżeli do krwawych zapasów oręża.

„Władzcy jednak Francji umieli wyzyskiwać uprawnioną ale drażliwą miłość własną naszego wielkiego ludu sąsiedniego, wyrachowaniem wypaczając ją dla osobistych interesów i namiętności.

„Im więcej rządy związkowe mają świadomości, iż uczyniły wszystko, czego wymaga honor i godność, aby zachować Europie błogosławieństwa pokoju, tudzież im niedwuznaczniej leży przed oczyma wszystkich, że nam wściśnięto oręż do ręki, z tem większą pewnością oparci na jednozgodnej woli rządów niemieckich tak Południa jak Północy, powołujemy się na miłość ojczyzny i gotowość do ofiar ludu niemieckiego, wzywając go do obrony honoru i niepodległości swojej.

„Za przykładem ojców naszych walczyć będziemy za naszą wolność i nasze prawo przeciw przemocy obcych zdobywców, a w walce tej, w której żadnego innego nie szukamy celu, jak aby zabezpieczyć trwale pokój Europy, będzie Bóg z nami, jak był z naszymi ojcami."

Hr. Bismark oznajmił w parlamencie północnoniemieckim za jego otwarciem d 19go b. m., iż właśnie otrzymał wypowiedzenie wojny, wręczone tegoż dnia o godz. 1½ w południe. Akt ten brzmi według ogłoszenia w *Staats-Anzeiger*, jak następuje:

„Niżej podpisany pełnomocnik Francji, na mocy rozkazu swojego rządu ma zaszczyt zakomunikować p. ministrowi N. Króla Pruskiego co następnje.

„Uważając zamiar osadzenia na tronie hiszpańskim jednego z książąt pruskich za przedsięwzięcie szkodliwe dla terytorjalnego bezpieczeństwa Francji, rząd N. Cesarza Francuzów uznał za konieczne żądać od N. Króla Pruskiego zapewnienia, że podobna kombinacja nie mogłaby się urzeczywistnić za jego przyzwoleniem.

„Ponieważ N. Król Pruski wzbraniał się udzielić takiego zapewnienia, ale owszem oświadczył posłowi N. Cesarza Francuzów, że równie w tej ewentualności jak i w każdej innej zachowuje dla siebie wolność stosowania się do okoliczności: rząd cesarski musiał dostrzedz w tem oświadczeniu królewskiem ukrytą myśl, zagrażającą tak Francji jak powszechnej europejskiej równowadze. Oświadczenie to pogorszyło się jeszcze po przesłaniu gabinetom zawiadomienia o odmowie przyjęcia posła cesarskiego i wysłuchania nowych jego przedstawień.

„W skutek tego, rząd francuski uznał za obowiązek pomyśleć niezwłocznie o obronie swojego honoru i swoich zagrożonych interesów, środkami, jakie mu położenie nastręcza, uważa się odtąd w stanie wojny z Prusami.

„Podpisany ma zaszczyt wyrazić W. Ekscelencji zapewnienie swojego uszanowania.
Le Sourd."

Polscy deputowani nie byli obecni przy otwarciu parlamentu, i podczas wszystkich obrad i uchwał.

(*Przedruk z wczorajszego Dodatku.*)

Autentyczne wiadomości z granicy francuzko-pruskiej sięgają do 20. lipca, a z nich pokazuje się, że różne wiadomości o zajęciu Palatynatu przez Francuzów i t. p. podawane w telegramach, to prywatnych, to na miejscu fabrykowanych były falszywe, zmyślone. Dwa tylko zaszły fakta:

Pod Forbach rekonesans francuzki napadł na komorę pruską, zrewidował kasy, w których nic nie znalazł, i uprowadził dwóch urzędników celnych dla zasięgnięcia

---

2. Pozostałe części wojska stałego i rezerwy.

a)	2 bataljony celnych strzelców	1500
	8 bateryj pieszych polowych = 48 dział, wraz z należącemi do nich pociągami	1500
	20 bateryj fortecznych	2400
	Kompanie pirotechników i rzemieślników	600
	Reszta inżynierji	700
	Służba zdrowia i intendentura	1300
		8000
b)	Nareszcie rezerwy dla wszystkich wyżej wymienionych wojsk stałych (54.500 + 8000) licząc według zwykłej normy, t. j. w stosunku trochę większym jak 1 : 3, wyniosą dział 48 i	22500
	Ogółem	30500

3. Landwer,

którego znaczenie jest toż samo co gwardji narodowej we Francji 32 bat. 2.500 lud.

Rekapitulując wszystkie trzy pozycje, ogólna suma sił zbrojnych Bawarji wyniesie co najwięcej, t. j. przy **najlepszym skutku starań pruskich**, według naszego zdania, 110.000 z 240 działami polowej artylerji.

Według *Neue freie Presse* skład korpusów armii Związku Północnego, jest następujący:

Gwardje: dowódca książę *August Wirtembergski*, (brat stryjeczny króla Wirtembergskiego, a rodzony Heleny Pawłówny, ciotki cara Aleksandra II., p. r.)
1. dywizja piechoty gwardji, Konstanty v. Alvensleben.
2. dywizja piechoty gwardji, v. Loewenfeld.
dywizja kawalerji gwardji, hrabia v. d. Goltz.

I. korpus (Prusy wschodnie): kawaler von *Manteuffel*.
1. dywizja, v. Bentheim,
2. dywizja, v. Hartmann.

II. korpus (Pomerania): v. *Franzecki*.
3. dywizja, v. Werder,
4. dywizja, Hann v. Weyhern.

III. korpus (Brandenb.): v. *Goeben*.
5. dywizja, v. Stülpnagel,
6. dywizja, v. Buddenbrock.

IV. korpus (prowincja Saska): *Gustaw v Alfensleben*.
7. dywizja, v. Gross v. Szwarzhoff.
8. dywizja, v. Schöller.

V. korpus (Poznań): v. *Steinmetz*.
9. dywizja, kawaler v. Rheinbaben.
10. dywizja, v. Kirchbach.

VI. korpus (Szlązk): *v. Tumpling*.
11 dywizja v. Gordon.
12 „ hr. Stolberg.

VII. korpus (westalski): *v. Zastrow*.
13 dywizja N. N.
14 „ v. Blumenthal.

VIII. korpus (prow. reńskie): *Eberhard Herwarth v. Rittenfeld*. (Ten sam który w 1866 r. dowodził nadelbiańską armią. Ten jenerał Herwarth, który temi dniami podał się do dymisji, jest innym Herwarthem, a mianowicie nazywa się Frydryk Adrian.)
15 dywizja v. Weltzein.
16 „ v. Barnekow.

IX. korpus (Szlezw.-Holszt.): *v. Mansteiu*
17 dywizja v. Schimmelmann.
18 „ kawaler v. Wrangel.

X. korpus (Hanower): *v. Voigts-Rheetz*.
19 dywizja v. Schwarzkoppen.
20 „ v. Bose.

XI. korpus (Hessen-Nassau): *v. Płoński*.
21 dywizja v. Boyen.
22 „ v. Gersdorff.

języka. Druga afera jest opisana w dzisiejszym naszym telegramie.

Tymczasem podług fabrykowanych we Lwowie telegramów, Francuzi już dnia 18. i 19. trzema korpusami wkroczyli na ziemię niemiecką, zajęli cały Palatynat, wyparli Prusaków za Ren i maszerują na Frankfurt, Moguncję, Koblenc, Kolonię!

O ruchach wojsk francuzkich i pruskich same tylko domysły w dziennikach. Do pism wiedeńskich telegrafują z Zurychu, że wyjazd cesarza Napoleona III. do obozu wstrzymany z powodu nagłego zasłabnięcia jego. Wiadomość ta jest wielce już wątpliwą.

Całą armię saską wysłano do Holsztyna i Szlezwiku, a armię bawarską wysyłają w Badeńskie.

Do obozu pod Chalons, wyjechała już pewna liczba rodaków naszych, posiadających stopnie oficerskie w armii francuzkiej, jako byli uczniowie szkół wojskowych, a również p. Ksawery Branicki i pułkownik Mikołaj Kamiński, jako oficerowie gwardji ruchomych. Ogólnie jednak emigracja zajęła stanowisko wyczekujące i przygotowuje się do ewentualnego wystąpienia, a co jest zdaniem naszem najwłaściwszem.

Gabinet francuzki, oświadczył włoskiemu swą gotowość ustąpienia z Rzymu i Civitavechii, pod warunkiem, iż wojska włoskie obsad zagranicę z Rzym. zasłaniające terytorium papiezkie od napadu ochotników włoskich i gwarantując niezawisłość papieża. Rząd włoski obstawał przy tem, ażeby Francuzi bez stawiania tych warunków opuścili Rzym i terytorium papiezkie, i zdaje się, iż już stanęła między obu gabinetami w tym duchu umowa, skoro pół urzędowe biuro korespondencyjne telegramem donosi (patrz niżej), że w kołach dyplomatycznych wiedeńskich mówią głośno o zawarciu przymierza między Francją a Włochami.

Pobyt Gorczakowa w Paryżu jest wciąż powodem sporu dziennikarskiego; są bowiem nawet takie pisma co jak to donosiliśmy, nie wierzą, aby kanclerz moskiewski był w Paryżu, ale że bawi gdzieś u wód; inne zaś głoszą, iż podróżnik moskiewski jest tylko imiennikiem dyplomaty. Wszystkie te jednak wiadomości najlepiej zbija *Nord*, organ Moskwy, gdyż donosi on, iż ks. Gorczakow przybył do stolicy Francji 19. b. m. *Dzien. Warsz.* ogłasza zaś w urzędowych wiadomościach o jego wyjeździe za granicę.

Wyjaśnia się, dlaczego ministerstwo rumuńskie ustąpiło. Oto ustąpiło w skutek objawu sympatji Izby dla Francji, wobec zarzutów Izby, iż skłania się rząd do Prus i Moskwy, dalej, że Hohenzollern jest na tronie. Izba uchwaliła neutralność zachowaj, lecz zarazem w uchwale umieściła wyrażenie sympatji dla Francji.

Poseł turecki w Wiedniu upraszał rząd austrjacki, ażeby w urzędowej *Wienerzeitung* zaprzeczono wiadomości, podanej w pismach wiedeńskich jako telegram z Konstantynopola, iż Turcja powołała wszystkie swoje rezerwy. Poseł oświadczył, że wiadomość ta jest całkowicie nieprawdziwą.

Kraj pisze: Przy zamknięciu dziennika odbieramy wiadomość, której sprawdzenia czekamy: Wszystkie wojska z Warszawy koncentrują na granicy pruskiej pod Kaliszem. Berg sam się udaje (jako do głównej kwatery). Szachowski udaje się do Skierniewic. Rzeczy i powozy Berga już wysłane do Kalisza.

Journal Officiel z dnia 21. lipca oznajmia: Poddani Związku północno-niemieckiego i ich sprzymierzeńców mogą pozostać we Francji jak długo przeciw nim nie zajdzie skarga. Przypuszczenie ich na terytorjum francuzkie zależy od specjalnego upoważnienia. Nieprzyjacielskie okręta handlowe, znajdujące się obecnie w francuzkich portach otrzymają 40 dniowy termin odjazdu i zabezpieczenie wolności. Nieprzyjacielskie okręta z towarami francuzkiemi mogą w francuzkich portach wyładowywać.

Arcybiskup Wierzchlejski przyjeżdża jutro wieczornym pociągiem z Rzymu. Należał on do opozycji przeciw nieomylności. Na kongregacji głosował *non placet* i wraz z całą opozycją usunął się od głosowania ostatecznego.

Na dzisiejszej porannej giełdzie wiedeńskiej wszystkie walory podniosły się o kilka reńskich, a złoto i srebro spadło jeszcze znacznie.

Ziemie polskie.

Wyjmujemy z *Gazety Szląskiej* ciekawe i smutne wiadomości o russyfikatorskiej zaciekłości moskiewskich czynowników na Litwie, zaciekłości która nie zmniejsza się nawet wobec groźnej sytuacji wojennej na Zachodzie.

Przy tutejszej katedrze zasiada od wielu tygodni komisja śledcza, złożona z prałatów Moskwie oddanych, pod przewództwem Żylińskiego, która każe stawać przed sobą, i pociąga do odpowiedzialności wszystkich duchownych archidyecezji wileńskiej, którzy wzbraniają się wprowadzić języka moskiewskiego do katolickiego nabożeństwa. Tych księży, którzy opierają się nakazowi rządowemu, komisja zamykać każe do więzienia w klasztorze Wszystkich Świętych, póki fizycznie i moralnie zmęknie nie zgodzą się na wprowadzenie moskiewskiego języka do liturgji. Obecnie zamkniętych w tym klasztorze księży jest pięciu. Bardziej energiczny opór stawia rusyfikacja w łonie samych gmin. Większa część gmin, w których wprowadzono moskiewskie kazania, opuściła kościoły swoje, i tak, że nie zaglądała do nich, póki księża na powrót nie zaczęli kazać po polsku. Przed kilkoma tygodniami w Lisienciankach, ksiądz każący po moskiewsku, tak długo był przez całą publiczność głośno wyszydzany, póki nie zamienił moskiewskiego języka na polski. Wołonczewski, biskup żmudzki, z odwagą apostolską ujął się za utrzymaniem języka polskiego. Wydał on rozporządzenie do władz szkolnych, ażeby te odebrały od dzieci szkolnych wszystkie religijne i do nabożeństwa książki po moskiewsku pisane, a rozdawane dzieciom bezpłatnie, i ażeby jemu odesłały.

KRONIKA

Wiedeń d. 20. lipca.

(*sk.*) *Proces robotników.* — (Ciąg dalszy.) Z rozmów Oberwindera miała panna Podanyj, która zaprzecza naturalnie wszelkim ściślejszym stosunkom — powziąć podejrzenie, jakoby tenże nie szczerze myślał z robotnikami, a wzywał ich tylko do celów politycznych. Postanowiła tedy śledzić każdy krok jego, by potem odkryć zamiary i przestrzedz robotników. Takim sposobem dowiedziała się ona o gotujących się jakoby gwałtownych zaburzeniach, o przygotowaniach do demonstracji 13. grudnia i t. d. Wszystkich wiadomości udzielał jej Hartung, a od Oberwindera samego słyszała w wigilię demonstracji znaczące słowa: *Morgen lass ich meine Garde ausrücken.* Mimo, że sama była przekonana o nieszczerem Oberwindera postępowaniu, nie wykryła tego nikomu, bo brak jej było jasnych dowodów. Będąc w jakiejś piwiarni z Hartungiem i Oberwinderem zdawało się jej, iż ostatni rozmawiał ukradkiem z jakąś ważną osobistością, którą później poznała przez Hartunga pod nazwiskiem Olldorf.

Śledztwo wykryło, że tą osobistością był radca dworu, Orges, urzędnik przy ministerstwie spraw zagranicznych. Wszakże takowy oświadczył piscmnie, iż z Oberwinderem wcale nie rozmawiał i nie zna go nawet, a przybył do owej piwiarni, by się widzieć z Liebknechtem, przywódzcą szwajcarskich robotników, którego zna oddawna i jako bardzo poczciwego i spokojnego człowieka określa.

W wielu jej zeznaniach były grube sprzeczności, i sama dodała, że podczas przesłuchania u Nebenführa cierpiała często na ból głowy. Zresztą widać już z tego jak się na nią Oberwinder i Hartung zapatrywali, że raz podczas gawędki pierwszy odezwał się do niej, gdy zostanę jenerałem, panią przyjmę na adjutanta, a ostatni, jeśli będę ministrem zrobię panią moim sekretarzem. Wszystkie też zeznania tego niepojętego świadka dziewczyny, opierały się na domysłach i przypuszczeniach, jakoteż na tem, co jej nieobecny Hartung miał powiedzieć. Uznał to nawet sam przewodniczący i zarzucił jej, że podaje tylko same urywane rozmowy, z których całości nie można się domyśleć. Pomimo to zaproponował prokurator jej zaprzysiężenie. Obrońcy energicznie sprzeciwiali się temu wnioskowi, podnosząc sprzeczności jej zeznań, niewiadomą takowych przyczynę, która bardzo łatwo spoczywać może w namiętności kobiecej, dalej okoliczność, że oskarżeni rozmawiali z nią zawsze tylko żartobliwie, a w końcu, że Podanyj nie podaje żadnych faktów, lecz tylko to co od drugich słyszała i czego się sama domyśla. Niejedną gorzką pigułkę musiała panienka połknąć podczas mowy obrońców, szczególniej podczas ostrych przycinków dr. Mauthnera.

Sąd wszakże zawyrokował zaprzysiężenie tak ks. Florencourt jak panny Podanyj i obydwaj ci świadkowie przysięgali razem.

Przez cały dalszy ciąg procesu, można ich było potem widzieć na sali śród okropnego gorąca i strasznej zaduchy siedzących na krzesłach, dla świadków przeznaczonych, i pilnie słuchających późniejszych rozpraw. Ks. Florencourt nadto dwa razy jeszcze dopełniał swoje zeznania, raz aby oznajmić sądowi, iż jest przekonany, że i Oberwinder brał udział u przygotowaniach demonstracji 13. grudnia, a drugi, by jak najmocniej potwierdzić, iż w Suben nic rozmawiano o wszystkich tych ulicach, które Oberwinder miał w swoim pularesie zanotowane. W skutek pierwszego zeznania oskarżył później prokurator Oberwindera, także o zbrodnię publicznego gwałtu, czego w pierwotnem oskarzeniu był zaniechał.

Panna Podanyj czuła się tosamo powodowaną zrobić przy sposobności jeden dodatek do pierwotnych zeznań, mianowicie, że Hartung miał ją uprzedzić o przysiędze na chorągiew czerwoną, z czego wypływało, iż nie Mühlwaser sam, lecz w porozumieniu z przywódzcami wniósł ową przysięge.

Tymczasem rosła liczba listów, przysyłanych na ręce obrońców. Ludzie poważani powszechnie zgłaszali się do świadectwa, i dawali jak najpochlebniejsze zdania o charakterze i sposobie myślenia Oberwindera. Niektórzy chcieli świadczyć przeciw Mühlwasserowi. Przybył także telegram od Hartunga, który oskarżał p. Podanyj o kłamstwo i zmyślenie. Jakiś Wiedeńczyk donosił znowu, że p. Podanyj sama wyznała, jakoby Nebenführ żartował z nią zawsze podczas przesłuchania, a ona mu też żartobliwie odpowiadała!

Z tłumu dobrowolnie na korzyść oskarżonych zgłaszających się świadków, postanowił sąd powołać kilku dziennikarzy, między innymi Scharfa, redaktora *Sonn- i Montags-Zeitung*, Krassniga współpracownika *Floh* i Lechera współpracownika *Starej Pressy*. Byli przesłuchiwani jeszcze i inni świadkowie, lecz że wyznawali rzeczy pomniejszej wagi, pominę ich dla krótkości milczeniem.

O jednym tylko wspomnę, przy zaprzysiężeniu którego zdarzył się dość charakterystyczny epizod. Był nim Brüsshawer, konduktor tramwayu, człowiek jak widać oczytany i bardzo wykształcony. Powinienby on siedzieć także na ławie oskarzonych, gdyż znaleziono u niego podczas rewizji kompletny plan powstania. A podczas przesłuchania oświadczył publicznie, iż nic zna innego państwa, prócz wolnego ludowego...

Lecz że należy on do partji federalistycznych robotników, i że się spodziewano, iż będzie przeciw oskarzonym świadczył, powołano go na świadka zamiast aresztować. Tymczasem Brüsshawer uniewinniał siedzących na ławie więźniów i z *Belastungs* zrobił się *Entlastungszeige*. Gdy orzeczono jego zaprzysiężenie, prosił, by się sąd zadowolnił jego słowem honoru. Przysięga bowiem na Boga nie ma dla niego żadnej wartości, gdyż w Boga nie wierzy... Mimo to musiał formalności zadość uczynić.

Z powołanych dziennikarzy, z których wszyscy bardzo się pochlebnie wyrażali o Oberwinderze, najciekawszym był Szarf. Na wiadomość aresztowania robotników udał on się do Beusta z prośbą, by im ulżył ich los cierpki. Ten mu odpowiedział, że jakkolwiek nie widzi w ruchu robotniczym nic niebezpiecznego dla państwa, nie chce się jednak mięszać do spraw wewnętrznych. Szarf poszedł do Giskry z tą samą prośbą lecz i ten mu oświadczył, że nie może wywierać wpływu na bieg „niezależnej" austrjackiej sprawiedliwości. Zarazem zdziwił się, że Szarf znany przeciwnik socjalnej demokracji, kłopoce się o robotników, między którymi znajdują się także ludzie wcale niegodni współczucia. „Ot n p. Mühlwasser — prawił minister dalej — Mogę panu z registratury przynieść akt, z którego dowiesz się, iż ten człowiek tutejszej policji ofiarował się na szpiega. *Aber der Kerl ist ein so grosser Lump, dass ihn selbst die Polizei nicht mag!*"

Możecie sobie wyobrazić, jaką senzację sprawiły na wszystkich te słowa. Obecny Mühlwasser kąsał wargi, aż krwią nabiegły.

(Dok. nast.)

— **Kurjerek lwowski.** Życie nasze koncentruje się obecnie w kasynach, kawiarniach i w ogóle w miejscach, gdzie są dzienniki, gdzie niecierpliwą ciekawość zaspokoić można na chwilę świeżemi wiadomościami ze świata. Biura dzienników wytrzymywać muszą w te dni ściśle oblężenia; egzemplarz cuchnący jeszcze prasą, nim się dostanie do domu, gubi wszystkie swoje najnowsze wiadomości na ulicy. a tak i szersza publiczność dowiaduje się, jak tam stoi sprawa Francuza z Prusakiem. Ogólne jest umartwienie z tąd, że nic jakoś nie słychać jeszcze o sprawie z Moskalem, miłym sąsiadem naszym.

Zresztą objawia się u nas wielka jakaś niecierpliwość w sercu i dłoni. Fantazja nastrojona też na najwyższą nutę.

Horoskopy i kombinacje polityczne rodzą się obficie jak grzyby po deszczu.

Wszystkie jednak mniej więcej zachowują za tło piękną przepowiednię Wernyhory. Czyż wiara nie zbawia już w 19. wieku?

Zaznaczyć musimy wrażenie, jakie sprawił u nas powszechnie ów patrjotyczny zapał burszów niemiecko austrjackich, który zamanifestował się tak świetnie upraszaniem posła pruskiego, a potem rządu o pozwolenie bohaterom austrjackim wstąpienia do szeregów nad Renem. Pamiętamy dobrze, że pod sztandar ojczysty zaciągaliśmy się nietylko bez pozwolenia wysokich władz, ale nawet bez pozwolenia rodziców — więc i nie dziw, że naśmialiśmy się do rozpuku z tej patrjotycznej skwapliwości burszów niemieckich!

Dzisiaj wieczornym pociągiem krakowskim przyjedzie ksiądz arcybiskup Wierzchlejski z Rzymu, gdzie do ostatka wytrwał w opozycji przeciw ogłoszeniu dogmatu nieomylności papiezkiej i w kongregacji głosował *non placet*, podczas gdy z innych biskupów polskich ks. Gałecki, biskup krakowski, usunął się od głosowania, biskup tarnowski zaś, ks. Pukalski głosował *placet juxta modum*. Ksiądz arcyb. poznański Ledóchowski, jak wiadomo był jednym z najgorliwszych zwolenników jezuickiego pomysłu tej sławnej nieomylności. Ztąd cała światła opinia publiczna kraju naszego zwraca się z sympatją ku arcybiskupowi lwowskiemu. Na przywitanie go udadzą się dziś na dworzec krakowski korporacje i cechy z chorągwiami, jakoteż ta liczna publiczność lwowska, która *non placet* księdza arcybiskupa uznaje za wyraz swego przekonania co do tej ludzkiej nieomylności.

Wczoraj w nocy popełniono zuchwałą kradzież w pensjonie p. Milewskiego na skręcie ulicy Piekarskiej ku Sakramentyńskiej. Złodziej dostał się po okienicy na balkon pierwszego piętra, ztamtąd do pokoju, gdzie uprzątnął wszystko co się tam znajdowało.

Wczoraj w południe na Żółkiewskiem przyjezdny włościanin pokłócił się z rzeźnikiem żydkiem, który w uniesieniu przebił mu rękę rzeźnickim nożem.

Rewizor policyjny p. Brat uwięził wczoraj drugiego z sprawców rabunku w nocy z 20. na 21. bm. Są to młodzi żydkowie, którzy dotychczas zajmowali się tylko kradzieżą, i pierwszy raz dopiero skorciło ich dopuścić się rabunku. Za rabunek bowiem uznała prokuratorja fakt karny z targowicy węgla, gdyż jeden z rzezimieszków dusił ową kobietę za szyję, podczas gdy drugi zatkawszy jej usta, ogołacał z korali i chustki.

† **Zofia z Szymanowskich Lenartowiczowa** żona Teofila, siostra Marji z Szymanowskich Mickiewiczowej, żony Adama, zmarła w Miłosławiu d. 5. bm.

— **Do Turczańskiej Rady powiatowej** wybrany został d. 15. bm. z mniejszych posiadłości p. Iwan Seniów, wójt z Bukowca.

— **W Wiedniu** zastrzelił się w tych dniach dr. Bielecki, straciwszy cały majątek na giełdzie. (*D. L.*)

— **W Warszawie** zmarł d. 18 b. m. utalentowany artysta dramatyczny teatrów tamtejszych, ś p. Maksymilian Sawicki, licząc lat 29.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Oświęcim d. 20. lipca. Na dzisiejszy targ dowieziono bydła rzeźnego i opasowego 2600 sztuk. Płacono za sztukę 725 fnt. 211 złr., 600 fnt. 175 złr, 425 fnt. 115 złr., za cetnar podług wiedeńskiego rachunku 32½ do 32½ złs. Pozostało niesprzedanych 750 sztuk. *W. Woliński.* weterynarz, J. Kris ajent.

Ostatnie wiadomości.

Telegramy powtórzone z wczorajszego dodatku:

Wiedeń 21. lipca. Parlament północno-niemiecki po przyjęciu ustawy pożyczkowej odroczony do 31 grudnia.

Paryż 21. lipca. W Washingtonie zmarł nagle świeżo mianowany poseł francuzki, Prevost-Paradol.

Prusacy opuścili zajętą początkowo pozycję między Luksemburgiem a Palatynatem. Zdaje się, iż się cofają ku linii fortecznej Koblencja-Moguncja.

Londyn 21. lipca. Zapewniają że flota francuzka już wpłynęła na Baltyk. (*Wied Cor.-Bur.*)

Berlin dnia 21. lipca wieczór. Parlament północno-niemiecki po przyjęciu wszystkich rządowych wniosków zamknięto dzisiaj śród okrzyków: „Niech żyje król!"

Kölnische Zeitung donosi, iż dnia 19. lipca wieczorem zaszło niekrwawe spotkanie się (*rencontre*) u granicy pod Saarbrücken między pruskimi ułanami a francuzkimi szaserami. Ci ostatni cofnęli się, ścigani przez ułanów pruskich. (Był to rekonesans).

Z Emden dnia 21. lipca donoszą, że dnia wczorajszego pojawiły się dwa wojenne okręta pod Borkum. (Borkum, wyspa naprzeciw ujścia rzeki Ems, należąca do Hanoweru, a obecnie do Prus. Emden, miasto hanowersko-pruskie nad zatoką Ems).

(*Berl. Corresp. Bureau.*)

Zwłokę w operacjach armii francuzkiej tłumaczono tem, że Napoleon III. zapadł mocno na gościec. Ale nawet telegramy pruskie zapewniają, że wieść ta jest tendencyjnie zmyśloną. Wiadomość, jakoby Napoleon III. już w nocy z d. 20. wyjechał do armii, okazuje się mylną, skoro, jak widzimy z telegramu naszego, jeszcze wczoraj przyjmował deputację Ciała prawodawczego. Rządy cywilne obejmie cesarzowa jako rejentka.

Według *La Presse*, we czwartek miał wyruszyć na wyprawę korpus, przeznaczony do operowania z Duńczykami pod dowództwem ks. Napoleona. Byłoby to zgodne z wiadomością o ambarkowaniu się Francuzów w Cherbourgu dla wylądowania w Jutlandji, a więc na ziemi duńskiej; ale sprzeciwia się znów podanemu poniżej doniesieniu rządu angielskiego, i zapewnianiu posła duńskiego w Wiedniu, że Dania pozostanie neutralną.

Dnia 21. b. m. miało 10 dywizyj francuskich wyruszyć dla wkroczenia do Niemiec południowych, aby przeszkodzić zebraniu się wojsk południowo niemieckich.

Według telegramu z Monachium i Karlsruhe z d. 21. armia bawarska gromadzi się na Lechowem polu pod Augsburgiem; landwera bawarska obejmuje służbę w fortecach, które już są na dwa miesiące zaopatrzone i uzbrojone. Król miał sam udać się do armii, ale odradzono mu, aby nie psuła się jedność komendy. Z kilku okolic landwera nie przybyła, za wpływem duchowieństwa.

Badeńska armia w sile 20.000 ludzi stanęła pod Kehl z czołem obróconem ku Sztrasburgowi. Mosty na Renie wszystkie są zburzone. Na lewe skrzydło Badeńczyków mieli d. 22. przybyć Wirtembergczycy, na prawe zaś ku Palatynatowi Prusacy.

Naczelnym wodzem szwajcarskiej armii obserwacyjnej mianowany pułkownik Herzog, jeneralnym szefem sztabu podobno pułkownik Phillippie.

W Berlinie d. 19. popołudniu napadł tłum uliczników na francuzkiego pełnomocnika wojskowego, pułkownika Stoppla, a gdy tenże schronił się do swego domu, bił kijami do bramy. Policja musiała rozwinąć całą energię.

Godnem uwagi jest, że organ burżoazji berlińskiej, *Vossische Ztg.*, żąda wobec powszechnego zapału Niemiec, aby ministerjum zostało zmienione i obsadzone mężami, godnymi tych, którzy byli w ostatnich latach wielkiej wojny francuzkiej.

Z Berlina d. 21. podaje *Nowa Presse* następujący telegram: „Słychać tutaj, że wszyscy monarchowie niemieccy wkrótce zbiorą się w Koblencji. Car moskiewski na przyszły tydzień przybędzie znowu do Warszawy z Gorczakowem przy boku. W Skierniewicach gromadzi się moskiewski obóz, tosamo w Kaliszu, gdzie naczelne dowództwo obejmie Berg."

Telegram ten jest widocznie tendencyjny, taksamo jak inny niby z Paryża d. 21., a widocznie z Berlina pochodzący: „Reprezentant moskiewski z polecenia swego rządu oświadczył ks. Grammontowi ubolewania i obawy Moskwy z powodu, że Francja nie zadowolniła się ofiarowaną przez Prusy satysfakcją. Upewniają, że br. Brunnow (mianowany posłem carskim w Paryżu) nie przybędzie na swoją posadę."

Posłowie przy dworach badeńskim, bawarskim, saskim, heskim i wirtemberskim zostali odwołani do Paryża.

We wtorek zaciągnęło się 12.000 ochotników w Paryżu.

Dzienniki francuzkie zaprzeczają, aby Granville, angielski minister spraw zagranicznych, przyjeżdżał w tych czasach do Paryża.

Telegramy „Gaz. Narodowej".

Wiedeń 22. lipca. *Stary Fremdenblatt* wzywa sejmy, aby wobec niebezpieczeństwa zewnętrznego odłożyły na bok swoje dążności narodowe. W dodatku zaś donosi, że morawscy deklaranci wobec teraźniejszego położenia obeszlą sejm berneński.

Wiedeń 22. lipca. Poseł francuzki, Latour d'Auvergne przyjechał i był już przez cesarza przyjmowany.

Słychać tu, że w Cherbourgu 25.000 wojska francuzkiego wsiadło na okręta, aby wylądować w Jutlandji.

Monachium d. 22. lipca. Sejm bawarski odroczony.

Baden oświadczył, że na podstawie traktatów z Prusami, uważa się za będący w wojnie z Francją. Poseł badeński w Paryżu a francuski w Karlsruhe zażądali swoich paszportów.

Berlin d. 22. lipca. W sześciu korpusowych okręgach armii ogłoszono stan wojenny. Jen. Steinmetz otrzymuje wielką komendę, jen. Vogel von Falkenstein zaś ważną komendę na północy. Zarządzono zamknięcie portu w Friedrichsort (w Holsztynie u wejścia do portu Kiel).

Paryż dnia 22. lipca. Cesarz przyjmował deputację Ciała prawodawczego. Prezydent w przemowie swojej podniósł, że najgorętsze życzenia towarzyszą cesarzowi, udającemu się do armii, i niechaj cesarz bez obaw powierzy rejencję cesarzowej.

Londyn d. 22. lipca. W Izbie niższej oświadczył minister, że rząd angielski nie wierzy w istnienie tajnego przymierza francusko-duńskiego.

Kursa wiedeńskiej Giełdy
z dnia 22. lipca 1870,
godzina 2 min. 5 popołudniu.

Wiedeń. Akcje banku franko-austr. 75.—. Akcje kredytowe węg. 64.— Anglo-austrjac. 176.—. Kolej Nadcis. 192.—. Akcje Karola Ludwika 198.50. Kolej siedmiogrodzka 146.—. Kolej połudn. 172.75. Kolej Alf. 142.—. Kolej państwowa 325.—. Kolej lwowsko-czerniowiecka 175.—. Kolej węg.-północno-wschodnia 138.—. Kolej północna 188.— Kolej Rudolfa 143.—. Kolej węg.-wschodnia 72.50. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 69.—. Losy 1864 r. 95.—. Usposobienie ożywione.

godz. 6 minut 5 popołudniu.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 48—. Akcje kredyt. 2[illegible].—. Akcje banku anglo-austr. 176.—. Bank obrotowy 84.—. Akcje Karola Ludwika 195.—. Kolej południowa 173.50. Franko-austr. 76.—. Akcje banku ludowego —.—. Akcje banku bud. 50.—. Akcje banku centralnego 40.—. Kolej Elżbiety 178.—. Akcje banku związkowego 153—. Napoleondor 10.63. Kolej Łupkowska 138. Usposobienie —.

Renta paryzka 3% 64.80. Lombardy —.—.

Berlin. Banknoty moskiewskie 72.—. Akcje kredytowe 102.—; Lomb. 91.—. Galicyjska —.—. Kolej państwowa 167.—. Rumuńska —.—. Na Wiedeń 77.—. Usposobienie spokojne.

Wrocław. Pszenica 82, żyto 56, owies 42.

Do tego numeru dołączają się listy zwrotne SZCZUTKA.

Lwów, z Izby handlowej dnia 21. lipca.	płacą zł. wal. a.	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar. Ludwika	191 50	193 00
„ Lwow.-Czern.-Jassy	175 00	180 0
Banku hyp. g. z wpł. 50%	100 00	103 00
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	72 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. w. a. 5%	00 00	83 25
Tow. kred. gal. 4% w. a.	00 00	75 50
Banku hypot. galic. 6%	88 00	89 00
Galic. zakł. kred. włośc.	00 00	90 50
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	00 00	65 50
Poż. głod z r. 1866 po 7%	000 00	100 00
IV. Monety.		
Dukat holenderski	6 15	6 30
Dukat cesarski	6 20	6 35
Napoleonder	10 80	11 00
Półimperjał rosyjski	11 00	11 20
Rubel rosyjski srebrny	2 00	2 08
„ „ papierowy	1 50	1 51
Pruskie bilety kasowe	1 92	4 95
Srebro	128 50	130 00
Wiedeń d. 2 . lipca.		
Papiery państw. austr.		
5% renta austr. w. a.	49 00	50 25
„ „ srebrem	50 00	59 35
Pożyczka z ost. r. 1839.	194 00	196 00

	płacą zł. wal. a.	żądają
Pożyczka lot. z r. 1854	00 00	00 00
„ „ „ 1860	85 50	86 00
„ „ „ 1864	86 50	87 50
Pożyczka podat. z r. 1864	97 75	98 00
Listy zastawne domen.	000 00	100 0
Oblig. indemniz. galic.	69 00	69 00
„ „ bukow.	00 00	00 00
Akcje bankowe.		
Anglo-austr.	164 50	165 50
Centralny b.	40 00	44 00
Kredytowy zakład	203 00	204 50
Franko-austr.	72 00	73 50
Galic. dla han. i przem	00 00	00 00
Generalbank	00 00	00 00
Hipoteczny gal.	000 00	000 00
Krajowy bank gal.	71 00	73 00
Narodowy bank austr.	657 00	660 00
Vereinsbank	72 00	74 00
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr.	48 00	50 00
Borysł. Petrol. Comp.	000 00	000 00
Forstpr. Hand. Gesell.	14 00	15 00
Akcje kolejowe.		
Alföldzka	138 00	140 00
Karola Ludwika	193 00	195 00
Północna Ferdynanda	1800 00	1810 00
Franz Josef	159 00	160 00

	płacą zł. wal. a.	żądają
Lwowsko-Czern.-Jassy	173 00	175 00
Rudolfa	142 00	143 00
Siedmiogrodzka	140 00	145 00
Staatsbahn	326 00	328 00
Południowa	173 00	174 00
Tramway wieden.	118 50	119 50
Węger. północno-wschodn.	132 00	137 00
„ północna	100 00	100 00
„ wschodnia	69 00	71 00
Listy zastawne.		
Gal. bank hipoteczny 6%	00 00	00 00
Bank włośc. galic.	00 00	00 00
Tow. kred. ziem. gal. 4%	00 00	00 00
„ „ „ „ 5%	00 00	00 00
Bank nar. austr. 5% m. k.	91 00	91 00
„ „ „ „ w. a.	88 00	00 00
Bodencredit w srebrze 5%	103 00	103 50
„ w. a. 5%	88 00	88 00
Kol. obl. z pierwsz. 5% (wol. od p. d., prct. srbrz)		
Alföldzka kolej	81 00	81 00
Ferdynanda półn.	100 00	102 00
Karola Ludwika dawn.	000 00	000 00
„ „ z r. 1867	96 00	97 00
Lwow.-czern.-jas. z r. 1867	93 00	93 00
„ „ „ z III. em.	84 50	85 50
Rudolfa	00 00	00 00

	płacą zł. wal. a.	żądają
Siedmiogrodzkiej	00 00	86 00
Południowej kolei	105 00	105 00
Państwowej kolei	000 00	000 00
(10% podat. prct. srebr.)		
Czeska zachodnia	00 00	00 00
Elżbiety nowa	00 00	00 00
(10% podat., proct. w. a.)		
Elżbiety dawne	91 00	93 00
Ferdynanda półn. m. k.	00 00	00 00
„ „ w. a.	00 00	00 00
Papiery loteryjne.		
Losy Zakładu kredyt.	128 00	130 00
„ Radolfa	00 00	00 00
„ Stanisławowskie	00 00	00 00
„ Keglevich	16 00	17 00
„ hr. Palfy	29 50	30 50
„ ks. Salm.	40 50	41 00
„ hr. St. Genois	29 50	30 50
„ ks. Windischgrätz	20 50	21 00
„ hr. Waldstein	22 25	22 50
„ ks. Klary	36 00	37 00
Dewizy (3-miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	100 00	101 00
Paryż 100 frank.	50 50	51 00
London 10 funt. szter.	130 00	131 00
Frankf. 100 zł. oł. w p N	113 25	114 25

Pełnomocnika lub rządcy,

zupełnie wykształconego w swym zawodzie, który większemi zarządzał gospodarstwami w Prusach a kończył studja w Akademii proszkowskiej na Szląsku, wskaże biuro **Dr. Witza w Samborze za listami frankowanemi.**
2535 1—4

Szprycowanie GALENĄ.

leczy bez bolu w przeciągu 3ch dni wszelkie upławy cywki moczowej, tak dopiero powstające, jako też już rozwinięte i całkiem zadawnione.

Główny skład na monarchię austrjacko-węgierską:

Wilhelm Maager, Wien, Bäckerstrasse 12.

Cena flaszki wraz z przepisem użycia 3 złr. 70 cnt. 2329 7—24

Realność do sprzedania

z wolnej ręki, dwie mile za Samborem koło Spasa w Starem mieście pod Nr. 337 jest dom drewniany podzielony na trzy partje, składający się z 8miu pokoi, ogrodu owocowego, kawałka ornego pola, (półtora korca zasiewu) z budynkami gospodarskiemi za 1800 złr. w. a. do nabycia.

Bliższa wiadomość w handlu Stanisława Krzyżanowskiego we Lwowie rynku, u właścicielki w miejscu lub w administracji *Gazety Narodowej*. 2199 3—3

Dr. Adolf Lehmann

dr. medycyny i magister akuszerji ma zaszczyt donieść, iż stale osiadł w Kałuszu.

Ogłoszenie

2534 1—3

Wydział Towarzystwa przyjaciół sceny narodowej podaje do publicznej wiadomości, iż z dniem 1. września rozpoczyna się 1. i 2. kurs w szkole dramatycznej lwowskiej.

Chęć wstąpienia mający zgłosić się zechcą do kancelarji Towarzystwa (teatr nr. 31 2 piątro) w godzinach od 4. do 6. popołudniu, najdalej do 15 sierpnia, gdzie o bliższych szczegółach dowiedzieć się można.

Lwów dnia 20. lipca 1870

Sekretarz **Chrzanowski** Wiceprezes **Dr. Sermak**

200 sztuk rewolwerów

po bardzo tanich cenach do sprzedania pojedyńczo lub partjami, z powodu likwidacji pewnego spadku. Rewolwery te są **najnowszego systemu** i bardzo delikatnej roboty, **kurek, lufa i walec** są zrobione z najprzedniejszej **stali**, i zamykają się zupełnie **dobrze i pewnie.**

Ceny.

Rewolwery kieszonkowe małego kalibru 7 millm. o 6 strzałach pojedyńczy 15 zlr z czystego metalu pięknie wysadzane złr. 17

Rewolwery kieszonkowe małego kalibru 7 millm. o 7 strzałach pojedyńczy 17 złr. z czystego metalu pięknie wysadzany złr. 19

Rewolwery do podróży średniego kalibru 10 millm. o 6 strzałach pojedyńczy 18 złr. z czystego metalu pięknie wysadzany złr. 20

Rewolwery kieszonkowe małego kalibru 10 millm. o 7 strzałach pojedyńczy 20 złr. z czystego metalu pięknie wysadzany złr. 22

Rewolwery wojskowe wielkiego kalibru 12 millm. o 6 strzałach pojedyńczy 22 złr. z czystego medalu pięknie wysadzany złr. 24 2533 1—3

100 sztuk nabojów 7 milim 2 złr.
100 sztuk nabojów 10 millm. 3 zł.
100 sztuk nabojów 12 millm. 4 zł.

Skòrzane torby po złr. 1.80 do 2.

Łaskawe zlecenia uskutecznia za pobraniem pocztowem najusłużniej:
Das Agentursgeschaft von R. Schmit Wien, Brandstadt Nr. 7 2te Stiege Nr. 21.

Doniesienie

Z powodu nadejścia w wielkiej ilości swieżych

Obić pokojowych

na sezon bieżący,

wyprzedają

się zeszłoroczne (tapety) po znacznie z niżonych cenach w składzie fabrycznym obić pokojowych

N. Schulza

2523 2—6 przy ulicy Halickiej we Lwowie.

Ukończony uczeń 4tej gimnazjalnej klasy, życzący sobie wejść na praktykę aptekarską, raczy się zgłosić **do apteki w Sokalu.**
2528 2—3

PRAWDZIWE PIGUŁKI MORISON

Najlepszy ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsucia krwi.

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30. ulica Louis le Grand. Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w Jassach w apt. p. Jassińskiego. 2304 10—12

Filia c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego dla handlu i przymysłu we Lwowie

podaje do publicznej wiadomości, że wydaje

ASYGNATY KASOWE

4-procentowe za 2 dniowem
4½-procentowe za 8 dniowem } wypowiedzeniem,
5-procentowe z 30 dniowem

i że wszystkie jej asygnaty kasowe z 8mio dniowym terminem wypowiedzenia w obiegu znajdujące się, od 1. września 1869 po 4½ od sta oprocentowane są.
2366 3—?

Jodowe-bromowe Kapiele siarczane

w Königsdorff-Jastrzemb

na Górnym Szlązku 2331 4—?

≡ otwarte od dnia 15. Maja ≡

Daremnie grywa się sześćkroć w roku z szansą wygranej *600.000, 300.000* franków i t. d., a oprócz tego otrzymuje się **7 procentu** ze swego kapitału przy kupnie jednego

LOSU TURECKIEGO, którego ciągnienie nastąpi 1. sierpnia 1870 z główną wygraną 600.000 franków.

Losy te, które uzyskały przyzwolenie notowania na giełdzie i opływają na 400 fr. nominalnej wartości, przynoszą 12 fr. w złocie, niemniej wygrywają po 600.000, 300.000, 60.000, 40.000 fr. sprzedaje pojedyńczo **Kantor wymiany c. k. uprzyw. wiedeńskiego Banku handlowego,** dawniej **Joh. C. Sothen w Wiedniu, Graben 13,** tylko po **88 złr.** waluty austrjackiej z obowiązkiem, takowe odkupić na dniu 30. lipca 1871 po tych samych cenach, bez tego zobowiązania się sprzedaje **powyższy Kantor wymiany** te losy po **86 złr. wal. austr.,** sprzedaje takowe także po cenie 95 złr. na spłaty w 10ciu ratach miesięcznych, na co daje się zadatku 10 złr. przezco już przy najbliższem ciągnieniu gra się na wygraną.

N.B. Łaskawe zlecenia z prowincji, uprasza się podawać do wymienionego kantoru wymiany franko jako też o dołączenie 30 cnt. na listę ciągnienia. 2485 6—10

Joh. C. Sothen in Wien.

OGŁOSZENIE.

Przedsiębiorstwo budowy kolei żelaznej Przemysko-Łupkowskiej

zamierza oddać

dostawę szyn kolejowych i do spojenia tychże należących materjałów,

jako też

pomostowań żelaznych i rozmaitych urządzeń stacyjnych w drodze oferty.

Wszystkie dostawy maja być uskutecznione z dworców c. k. uprz. kolei Karola Ludwika z **Tarnowa** lub **Przemyśla** w miarę przeznaczenia frachtu w stronę Liska, Zagórza, Szczawnego, lub też ku Dobromilu, Chyrowu, Ustrzykom i Uhorcom według następującego wykazu składów.

Ze stacji w Przemyślu

Numer profilu	Wyszczególnienie miejsca dostawy	Szyny wraz z materjałem drobnym, sercami, zwrotnicami i obrotnicami.	Urządzenia stacyj, pompy parowe, żurawie, kadzie i rury wodociągowe	Mosty żelazne
		liczęc w przybliżeniu w cetnarach cłowych		
82	Hermanowice	7.800	—	—
120	Stacja Niżankowice	10.560	—	—
129	Niżankowice	—	—	3.200
204	Nowe Miasto	8.710	—	—
253	Stacja Dobromil	7.760	650	—
260	Dobromil	—	—	3.200
280	Pietnica	5.330	—	—
334	Stacja Chyrów	8.200	950	—
348	Chyrów	5.070	—	—
412	Starzawa	5.850	—	—
438	Terło	4.940	—	—
488	Smolnica	5.850	—	—
527	Stacja Krościenko	7.880	650	—
568	(Siegenthal) Berechy	4.940	—	—
603	Stacja Ustrzyki	6.860	950	—
630	Ustianowa	5.850	—	—
692	Stefkowa	8.710	—	—
764	Stacja Olszanica	11.230	950	—
791	(albo Stacja Uherce)	(11.230)	(950)	—
822	Glinne	5.720	—	—
921	Anhaltstation Załuż per Bircza)	7.190	—	—
	Sumy pojedyńcze	128.450	4.150	6.400
	Razem	139.000		

Ze stacji w Tarnowie.

Numer profilu	Wyszczególnienie miejsca dostawy	Szyny wraz z materjałem drobnym, sercami, zwrotnicami i obrotnicami	Urządzenie stacyj, pompy parowe, żurawie, kadzie i rury wodociągowe	Mosty żelazne
		liczęc w przybliżeniu w cetnarach cłowych		
878	Stacja (Lisko-Łukawica)	8.800	—	—
948	Zasław	—	—	3.700
964	Stacja Zagórz	11.800	1.200	—
1000	Suszków	8.840	—	—
1100	Morochów	12.870	—	—
1197	Stacja Szczawne	13.620	950	—
1250	Turzańsk	6.500	—	—
1296	Stacja Komańcza	8.270	650	—
1332	Radoszyce	6·540	—	—
1388	Osławica	7.390	—	—
1436	Stacja Łupków	6.980	950	—
	Sumy pojedyńcze	91.610	3.750	3.700
	Razem	99.060		

UWAGA długość jednego profilu wynosi 100 metrów czyli 52¾ sążni. Za otwarciem kolei z Przemyśla do Szczawnego w połowie miesiąca grudnia 1871 odstawa frachtów pozostałych ma być uskuteczniona ze stacji Szczawne, również po ukończeniu kolei z Przemyśla **do którejbądź stacji** w ciągu lata roku 1871 od stacji nowej do miejsca składu stałego. Na ten wypadek i w celu uniknienia wszelkiej wątpliwości **ma być podaną w ofercie druga cena za odstawę frachtu 1. centnara cłowego na jednę milę drogi.**

Warunki dostawy mogą być przejrzane we Lwowie w biurze głównem przedsiębiorstwa przy ulicy Majera nr. 730²/₄ lub też w Przemyślu w biurze zarządu technicznego przy ulicy Lwowskiej nr. 107 do 30. lipca br. i mają być przez ofertującego podpisane. Oferty składane mają być opieczętowane z dołączeniem wadium 5% z kwoty obrachowanej w walucie austrjackiej według cen oferowanych i ilości wskazanego frachtu od 1. centnara cłowego.

Uprasza się każdego Pana Oferenta o stawienie się osobiście na dzień 31. lipca b. r. o godzinie 12. w południe we Lwowie w biurze wyżej wskazanem. 2522 3—3

Przedsiębiorstwo budowy kolei Przemysko-Łupkowskiej.

Wydawca: Teofil Szumski. Właściciel i redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański. Z drukarni krajowej M. F. Poremby

„Dodatek nadzwyczajny do Nru 181. Gazety Narodowej".

Poznań 22 lipca.

⊙ W Jerzycach, ćwierć mili od Poznania, zkąd odbywają się wysyłki wojsk koleją nad Ren, dwa pułki polskie nie chciały wsiąść do wagonów pomimo próśb i gróźb oficerów pruskich. Dopiero za wdaniem się pomocy bagnetów, po krwawej bójce, zdołano je nakłonić do tego. Poddanego francuzkiego, Kuczewskiego, przyaresztowała policja i ma go odstawić do granicy francuzkiej Wszystkie doniesienia z placu boju zachowuje rząd w największej tajemnicy. Przestrach między Prusakami paniczny.

Do 22 lipca nie rozpoczęto jeszcze kroków wojennych. Obie strony ustawiają swe wojska. Wczoraj dopiero cesarz Napoleon odjechał do głównej kwatery, do Nancy, dokąd zwołano wszystkich dowódzców korpusowych, mających zdać sprawę z ustawienia i gotowości wojsk. Odbyć się tam ma również wielka narada wojenna nad planem całej kampanii.

Domyślają się, że kampania sama rozpocznie się dopiero wtedy, gdy flota francuzka rozwinie się na Bałtyku, a wojska lądowe, wiezione morzem, wysiędą w północnych Niemczech, na punktach, które im przeznaczono.

Wojskowi twierdzą, że główna armia francuzka nad Renem będzie się zachowywać odpornie, a przeważnie od morza, gdzie Prusy najsłabsze, prowadzona będzie walka, jako najzgubniejsza dla Prus. Lecz są to tylko domysły.

W Ciele prawodawczem francuzkiem oświadczył minister wojny, że gwardja ruchoma zaopatrzona jest w przerobione karabiny, które są wprawdzie gorsze od szasspotów, ale lepsze przytem od pruskich iglicówek.

Pruski telegram wczorajszy doniósł, że przy zdybaniu się na granicy pod Saarbrücken dnia 19 lipca wieczór prusscy ułani ścigali szaserów francuzkich. Francuzkie dzienniki donoszą przeciwnie, że francuzcy szasery ścigali Prusaków, którzy wysunęli się za granicę.

Szef sztabu wojsk moskiewskich w Królestwie, jenerał adjutant Minkwitz z drugim wyższym oficerem sztabowym przybyli do Berlina.

Journal Officiel ogłasza depeszę Grammonta, wyłuszczającą manewra pruskie, które Francję zmusiły do wzięcia w rękę sprawy wszystkich ludów, niestosunkowym wzrostem domu Hohenzollernów zagrożonej.

Depesza mówi, że już w r. 1869 Bismark oświadczył, że kombinacja osadzenia pruskiego księcia na hiszpańskim tronie jest niewykonalną, a podsekretarz Thile zastawił słowo honoru, że książę Hohenzollern nie jest kandydatem na serjo i być nim nie może. Gdy Prusy niespodziewanie dane słowo złamały, wzbudziły istotną nieufność.

Francja musiała więc przy tem obstawać, żeby pewne zrzeczenie uzyskać. Od 4 lat dawała Francja dowody stałego umiarkowania, chociaż umyślne zapominanie na układy pokoju pragskiego z wszystkich aktów rządu pruskiego wynika.

Wczorajsze wiedeńskie dzienniki poranne donoszą z Monachjum: Rząd austrjacki udał się do rządu bawarskiego o wyjaśnienia względem zamknięcia komunikacji kolejowej via Passau i na Bodensee. Według pewnych doniesień Gorczaków nie przybył do Paryża — bawi w Wildbad.

Presse kategorycznie, na dobrych jak pisze informacjach oparta, twierdzi, że ks. Gorczakow bawi w Wildbad, a w Paryżu wcale nie był.

Telegramy „Gaz. Narodowej".

Berlin dnia 22. lipca. *Kreuz-Zeitung* donosi, że rozporządzeniem z dnia wczorajszego okręgi pierwszego, drugiego, ósmego, dziewiątego, dziesiątego i jedenastego korpusu armii zostały ogłoszone jako zostające w stanie wojennym. (Z telegramu ogólnikowego, umieszczonego w porannej *Gazecie*, obawialiśmy się, iż i w Poznańskiem ogłoszono stan wojenny. Tymczasem z tego szczegółowego widać, iż ogłoszono stan wojenny we wssystkich prowincjach, graniczących lub bliższych Francji, i we wszystkich dotykających morza). Jenarał Kirchbach mianowany dowódzcą piątego korpusu (z Poznańskiego) a jenerał Goeben korpusu trzeciego.

(W stanie wojennym są: Prusy wschodnie, Pomorze, Prowincja reńska. Szlezwik, Holsztyn, Hannower, Hessen-Nassau).

Od dnia 21. lipca wieczorem rozporządzeniem z tegoż dnia zakazano nie wpuszczać do portu ani nie wypuszczać z portu Friedrichsort-Kiel żadnego okrętu handlowego.

(**Berlin** 23. Juli Abends. Nach *Kreuz-Ztg.*: Bezirke achten, elften, zehnten, neunten zweiten, ersten Armeecorps durch Verordnung vom 21 d M. sind in Kriegszustand erklärt. Kirchbach erhielt fünftes, Goeben achtes Armeecorps.

Bei Friedrichort-Kiel vollständige Hafensperre für anlaufende und auslaufende Handelsschiffe 21 d. Abends, laut Verordnung vom selben Tage, eingetreten. (*Berl. Cor.-Bur.*))

Cena jednego egzemplarza 3 cnt.
(Dla prenumeratorów 1 cnt. w. a.)

Wydawca: Teofil Szumski. Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański. Drukiem M. F. Poremby.